NR. 22 (5644) C — WARSZAWA, CZWARTEK 18 STYCZNIA 1934 r. — Rok XXXVIII.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20—13
ADMINISTRACJA — 5-13-89
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

Hitlerowskie błogosławieństwo

„Voelkischer Beobachter" o Konstytucji B. B. W. R.

Pisma hitlerowskie Rzeszy Niemieckiej z ogromnemi sympatjami odnoszą się do „sanacyjnego" obozu w Polsce, nie szczędząc mu słów uznania, zachęty i błogosławieństwa na dalszą drogę żywota. Nie ulega zdaje się wątpliwości, że podłożem tej tak świeżej, a serdecznej życzliwości jest głębokie przekonanie, że tylko ten obóz jest istotnie przychylnie usposobiony do Niemiec dzisiejszych. Obok tego w publicystyce niemieckiej przewijają się wyraźne nuty sympatji i z tego także powodu, że hitlerowcy uważają się niejako za ojców duchowych „sanacji" w zakresie twórczości konstytucyjnej w Polsce. Kapitalnym dowodem tego jest artykuł, zamieszczony w „Voelkkischer Beobachter" przez warszawskiego korespondenta p. t. **„Reforma polskiej konstytucji i zwycięstwo narodowego socjalizmu"**. Ważniejsze wyjątki z tego artykułu podajemy poniżej:

„Największą historyczną datą — mówi autor — **w polskiej polityce wewnętrznej jest data 15 maja 1926 r., kiedy to Marszałek Piłsudski przy pomocy swoich legjonistów zmusił rządowe wojska do kapitulacji, a Rząd Witosa do ustąpienia. Era w tym dniu zapoczątkowana otrzymała określenie „sanacji moralnej". Zwolennicy Marszałka Piłsudskiego nazywają się obozem „sanacji moralnej", który to obóz postawił sobie jako cel nieubłaganą walkę ze wszystkiemi objawami korupcji w życiu państwowem"**.

Autor artykułu bez cienia ironji podkreśla hasła walki z objawami korupcji, któremi tak chętnie szermuje „sanacja", jednakże, być może, dla braku czasu i miejsca, unika konfrontacji owych dawnych idealnych haseł i dewiz z obecną polską „rzeczywistą rzeczywistością" i przechodzi odrazu do zagadnień ustrojowych polskich:

„Popełnilibyśmy błąd przyrównując przewrót majowy do zwycięstwa faszyzmu lub narodowego socjalizmu. Porównanie takie byłoby nawskroś fałszywe. **Gdy Marszałek Piłsudski ze swoimi wiernymi wtargnął do Warszawy, aby usunąć Rząd Witosa, to wówczas czyn jego był przedewszystkiem reakcją żołnierza (die Reaktion eines Soldaten) przeciw wstrętnym dla każdej prostej natury żołnierskiej akrobatycznym sztuczkom kliki cywilów (Ziwilsten clique), która nie potrafiła kierować państwem"**.

Powyższy ustęp, mówiący o „Reaktion eines Soldaten" — reakcji żołnierza „gegen einer Ziwilistenclique" jest przez autora mocno podkreślone. Dalej mówiąc o społecznej stronie przewrotu majowego, autor pisze:

„Światopogląd odgrywał tutaj rolę podrzędną. Temu też przypisać należy, że przewrót majowy nie przeniknął w głąb społeczeństwa, że poza opanowaniem zewnętrznych form życia państwowego, niemal zupełnie się nie przejawia. O pozyskaniu obywatela i zasileniu go bogactwem nowego światopoglądu nawet i w chwili obecnej można mówić jedynie warunkowo. Ten właśnie wewnętrzny brak istniejący i dziś jeszcze po 7 i pół latach od przewrotu majowego, jest przyczyną choroby ustroju państwowego Polski".

Po stwierdzeniu, że obóz „sanacyjny" nie zdołał i do chwili obecnej pozyskać społeczeństwa polskiego, autor mówi:

„Marszałek Piłsudski uświadamiał sobie, że fundamenty prawne, na których wspierało się państwo, wymagają głębokich reform. Jednakże nie dał żadnych wskazówek jak te reformy mają wyglądać. Z tego też powodu żaden z jego współpracowników nie decydował się wziąć na siebie odpowiedzialności za nowy projekt Konstytucji, wymaganej przez Marszałka. Dopiero poglądy, które wyraźnie zarysowały się w Polsce po zwycięstwie narodowo - socjalistycznej rewolucji w Niemczech, spowodowały, że specjalna, od lat istniejąca przy bloku rządowym, komisja konstytucyjna podjęła przerwane w 1930 r. prace i obecnie przedłożyła swoje tezy do zaaprobowania komisji konstytucyjnej Sejmu.

Nie należy jednak przez to rozumieć, że nowy projekt polskiej Konstytucji jest całkowicie lub częściowo oparty na narodowo - socjalistycznej myśli. *Zapłodnienie myśli polskiej jest tutaj pośrednie.* Całkowite przezwyciężenie liberalizmu i parlamentaryzmu w Niemczech ośmieliło polskich autorów Konstytucji do pójścia z pewnemi zastrzeżeniami tą samą drogą".

Autor wypowiada następnie przekonanie, że rozwój sytuacji w Polsce będzie odbiciem wypadków rozgrywających się w Niemczech, i jakby podkreśla pewnego rodzaju dług wdzięczności, jaki Polska, zdaniem autora, zaciągnęła w Niemczech, realizując u siebie pośrednio idee hitleryzmu. Artykuł swój kończy autor następującym akordem dumy i radości:

„Tutaj w Polsce albo się nie widzi, albo też widzieć nie chce, jak silnie promieniuje wielka duchowa rewolucja niemiecka. Polska wkroczyła na drogę rozwoju, znajdującą się pod silnym wpływem myśli narodowo - socjalistycznej".

Nie można nie przyznać racji korespondentowi **„Voelkischer Beobachter"**, że uwagi jego o zapłodnieniu ideami hitlerowskiemi pewnych sfer w Polsce są trafne i że z tego tytułu hitlerowcy mnie mają, iż pewne sfery w Polsce zaciągnęły w stosunku do hitleryzmu dług wdzięczności moralnej. Nadmiar jednak dumy i radości, oraz przesadne nadzieje na przyszłość spowodowały to, że sprawa cała potraktowana jest przez autora zbyt jednostronnie. Zapłodnienie ideowe, jeżeli było, to było niewątpliwie obustronne. Śmiało można powiedzieć, że „sanacja" również mogłaby wystawić hitleryzmowi rachunek wdzięczności za zużytkowanie w Niemczech pewnych idei.

Kto, co i od kogo pożyczył; ile jest winien ideowo „sanacji" hitleryzm, a ile „sanacja" hitleryzmowi? po czyjej stronie jest debet, a po czyjej stronie kredyt — ustalić bardzo trudno.

X.

Torgler w rękach Goeringa

Groźba skrytobójstwa

Według informacyj ze źródeł urzędowych uniewinniony w procesie lipskim przywódca komunistów niemieckich, TORGLER przebywa od dwuch dni w areszcie tajnej policji politycznej w Berlinie, dokąd został przewieziony rzekomo na skutek SPECJALNEGO POLECENIA GOERINGA.

Władze niemieckie utrzymują fakt ten w tajemnicy.

Żonie Torglera, która wyraziła życzenie widzenia się z mężem, oświadczono w prezydjum policji, że mąż jej jest w LIPSKU.

Tajemniczość, jaką władze policyjne Rzeszy otaczają fakt pobytu TORGLERA w Berlinie, wzbudza uzasadnione obawy o jego losy. (ATE).

W Niemczech Hitlera

Wczoraj na dziedzińcu więzienia w Dessau ścięto toporem dwuch robotników, skazanych na śmierć za zabójstwo „szturmowca" **Cieślika**. (PAT).

Wielka dywersja hitlerowska

w „Heimwehrze" austryjackiej

Po usunięciu przywódcy „Heimwehry" Dolno - Austrjackiej **Albertiego**, który, jak wiadomo, został przychwycony na konszachtach z narodowymi „socjalistami", powierzył ks. **Stahremberg** komendę nad „Heimwehrą" Dolno-Austrjacką inż. **Kubaczkowi.**

Już po kilku jednak dniach okazało się, że **Kubaczek** idzie śladami **Albertiego** i usiłuje porozumieć się z narodowymi „socjalistami", aby oderwać część „Heimwehry" od wspólnej organizacji.

W odezwie do „Heimwehry" oświadcza ks. **Stahremberg**, że złożył z urzędu inż. **Kubaczka** i objął sam komendę nad „Heimwehrą" Dolno - Austrjacką.

Biura „Heimwehry" Dolno - Austrjackiej zostały czasowo zamknięte. Agendy przeniesione zostały do komendy głównej. Odezwa zakazuje członkom „Heimwehry" odbywania konferencyj i obcowania z **Albertim.**

Na niedzielę 28 stycznia zwołany został zjazd przywódców „Heimwehry" Dolno - Austrjackiej w celu wyjaśnienia sytuacji. (PAT).

Sprawa Zagłębia Saary

RADA LIGI NARODÓW.

Rada Ligi Narodów kontynuowała wczoraj pod przewodnictwem ministra **Becka** swe prace.

Na posiedzeniu poufnem **przedłużono na rok** mandaty członków Komisji Rządzącej Zagłębia Saary. Rada zatwierdziła też nominację **Herriota** na członka komisji współpracy umysłowej na miejsce zmarłego **Painleve.**

SYTUACJA W ZAGŁĘBIU SAARY.

Sprawa Saary, o której pisaliśmy już obszernie, wysuwa się coraz bardziej na pierwszy plan obecnych prac genewskich. Kwestja ta dyskutowana będzie przez Radę zapewne w sobotę, przytem przewiduje się utworzenie komitetu Rady, który wraz ze sprawozdawcą przygotuje na sesję majową Rady raport co do zarządzeń, jakie należy podjąć **dla zapewnienia tajności i swobody plebiscytu.** Tymczasem mnożą się różne manifestacje poszczególnych odłamów opinji publicznej Saary. Przybyła wczoraj do Genewy delegacja stronnictw lewicowych ze znanym przywódcą socjalistów Saary, Maxem **Braunem,** na czele. Delegacja ta przywiozła memorandum w sprawie presji, wywieranej przez narodowych „socjalistów" na ludność Saary. W deklaracji, złożonej prasie, delegacja ta oświadczyła, że Rada Ligi ma obowiązek zabezpieczyć tajność, wolność i szczerość plebiscytu, zanim wogóle można będzie mówić o jego dacie. Zdaniem delegacji lepiej byłoby odroczyć plebiscyt i przedłużyć na 5 do 10 lat ustrój obecny, niż narażać ludność na teror narodowo-„socjalistyczny". (PAT.).)

NIEMCY NIE WRÓCĄ DO LIGI NARODÓW.

Prasa niemiecka, donosząc o wysłaniu odpowiedzi Rządu Rzeszy na zaproszenie Rady Ligi Narodów, sądzi, że nota zawiera odmowę na wezwanie wzięcia udziału w debacie nad sprawą Zagłębia Saary.

Według informacyj **„Der Tag"**, Rząd Rzeszy motywuje swe stanowisko tem, iż Niemcy nie mogą dla tego jednego wypadku zmieniać zasadniczej decyzji w sprawie stosunku do Ligi Narodów.

„Germania" wskazuje, że już sam fakt opublikowanie w prasie paryskiej planu francuskiego wobec Saary równocześnie z wystosowaniem przez Radę zaproszenia do Niemiec, uniemożliwia Rządowi Rzeszy powrót do Genewy.

Pozatem jednak udział Niemiec w naradach genewskich byłby częściowo bezcelowy, gdyż dla uchwał Rady Ligi Narodów w sprawie Zagłębia Saary nie jest wymagana zgoda wszystkich jej członków. Zjawienie się przedstawiciela Niemiec w Genewie Francja uważałaby za dowód, iż Rząd Rzeszy gotów jest pertraktować na temat żądań francuskich.

„Boersen Ztg." apeluje do opinji angielskiej. Dziś jeszcze o kwestję Saary rozbić się może pokój, a mianowicie sprawa pojednania między Niemcami i Francją, o którą tak bardzo zabiegają angielscy mężowie stanu. Każdą próbę wyłączenia z pod nieograniczonej suwerenności niemieckiej choćby tylko jednej piędzi ziemi saarskiej Niemcy uważałyby za „moralne naruszenie granic Locarna". „Kto pragnie ujrzeć Niemcy z powrotem w Genewie — nie powinien zatarasowywać drogi przez antyniemiecką politykę Ligi w Zagłębiu Saary" (PAT.).

Nowy lot do stratosfery

Z Waszyngtonu donoszą, że amerykańskie towarzystwo geograficzne zamierza w lecie bieżącego roku zorganizować **nowy lot do stratosfery.** Uczeni zamierzają tym razem wzbić się conajmniej na wysokość 24 tysięcy metrów. Projekt nowego lotu wzbudził duże zainteresowanie w wojskowych kołach lotniczych. Władze lotnicze przyrzekły towarzystwu jaknajdalej idące poparcie. W wojskowych warsztatach lotniczych rozpoczęto budowę balonu stratosferycznego. Będzie to jeden z największych balonów. Pojemność jego wynosić ma 3 miljony stóp sześciennych. Średnica gondoli wynosić będzie 3 metry. Balon ten będzie pięciokrotnie większy od balonu, którym posugiwał się por. Seattle podczas ostatniego lotu stratosferycznego, a tylko o połowę mniejszy od największego sterowca „Macon", którego pojemność wynosi 6 miljonów stóp sześciennych. Uczeni zamierzają dokonać pierwszego wzlotu w czerwcu b. r., a następnego we wrześniu b. r. (ATE.)

„Ostatnia podróż"

...przemytników alkoholu

Z Waszyngtonu donoszą, że flotylla przemytników alkoholu, składająca się ze 160 okrętów, stacjonowanych ostatnio w strefie neutralnej w odległości 13 mil od wybrzeży Florydy, wypłynęła na pełne morze, udając się w kierunku angielskiej kolonji Honduras, skąd przemytnicy zamierzają posiadane przez nich zapasy whisky, wynoszące około 2 milj. baryłek, przesłać **drogą legalną** do St. Zjednoczonych jeszcze przed upływem 12 lutego r. b., do którego to dnia, jak wiadomo, obowiązuje bezcłowy przywóz spirytualji do St. Zjednoczonych. Z odpłynięciem flotylli przemytniczej, wśród której znajdowały się t. zw. okręty-bary, zniknęły z wód amerykańskich jedna z największych plag prohibicji, z którą władze amerykańskie przez szereg lat toczyły zaciętą walkę.

16 tysięcy głodnych dzieci

Rada szkolna m. Warszawy dożywia zaledwie 16 tys. dzieci w wieku szkolnym, co stanowi tylko połowę zaspokojonych w tej dziedzinie potrzeb.

Pozostała część t. j.

16 tysięcy

dzieci robotniczych nie otrzymuje ciepłych posiłków w szkole.

Rada Szkolna tłumaczy to brakiem funduszów.

Rewelacyjne artykuły zbiegłego hitlerowca

Dziennik socjalistyczny **„Deutsche Freiheit"**, ukazujący się w **Saarbrücken**, publikuje obecnie **serję rewelacyjnych artykułów, pochodzących od pewnego wybitnego hitlerowca, który przez 12 lat zajmował kierownicze stanowisko w niemieckim ruchu narodowo - „socjalistycznym"**, ostatnio zaś zmuszony był z powodów politycznych zbiec do Saary.

Artykuły powyższe zawierają bardzo ostrą krytykę obecnego ustroju politycznego w Niemczech. (PAT).

Związki zawodowe Indji

przystąpiły do Międzynarodówki Zawodowej

Latem r. ub. klasowe związki zawodowe w Indjach połączyły się z silnym związkiem kolejarzy, a w końcu roku odbył się w Bombaju pierwszy zjednoczeniowy kongres związków zawodowych, na którym uchwalono **jednomyślnie** przystąpić do Międzynarodówki Zawodowej, narazie na okres 2-letni.

Uchwała ta ma znaczenie doniosłe, poraz pierwszy bowiem w dziejach indyjskiego ruchu zawodowego postanowiono — i to jednomyślnie — połączyć się z ruchem międzynarodowym.

Uchwałę podjęły 50 organizacyj, liczące **136,714** robotników indyjskich.

C. K. W.

W czwartek, 18 b. m., o godz. 10 r., w Domu Z. Z. K. w Warszawie przy ul. Czerwonego Krzyża 20, odbędzie się posiedzenie plenarne C.K.W. P.P.S.

SEKRETARJAT GENERALNY.

Z. P. P. S.

Jutro, w piątek, o godz. 11 r. odbędzie się posiedzenie plenarne ZPPS.

PREZYDJUM.

Groźba masowych redukcyj

w fabrykach parowozów i wagonów

Ciągle słyszymy i czytamy o poprawie sytuacji gospodarczej. Gdy ta reklama o poprawie będzie nadal w tem samem tempie prowadzona, jak obecnie, to pewnego pięknego poranku dowiemy się, że kryzys gospodarczy sprzykrzył sobie u nas życie i uciekł hen, daleko za morza i góry, a u nas dobrobyt rozkwitł, jak kwiatki na wiosnę."

Reklama jest dobra dla naiwnych, ale fakty wykazują zupełnie co innego. W dniu 16 grudnia 1933 r. obradowała w Warszawie rada **Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych,** w której brali udział reprzentanci różnych działów przemysłu metalowego - przetwórczego ze wszystkich ośrodków przemysłowych w Polsce. Sprawozdanie z tych obrad omawia także stosunki w **fabrykach parowozów i wagonów** w następujący sposób:

„W fabrykach budowy parowozów stan zatrudnienia nie poprawił się w porównaniu z miesiącem wrześniem roku ubiegłego, a nawet fabryki te zmniejszyły ilość robotników, gdyż zamówienia są wykonywane przy zmniejszonym czasie i będą zakończone na 1 kwietnia 1934 r. Sprawa programu pracy fabryk parowozowych na rok 1934 jest w zawieszeniu, wobec czgo, jeżeli nie nastąpi zmiana w dotychczasowym stanie zamówień, to fabryki będą musiały po pierwszym kwietnia r. b. ograniczyć do minimum liczbę swoich pracowników.

Fabryki, budujące wagony, mają stan zatudnienia mniejszy w porównaniu z miesiącem wrześniem 1933 r. Dadne zamówinia na wagony w niektórych fabrykach są na ukończeniu, o nowych zamówieniach dopiero zaczynają się rozmowy. Naogół w fabrykach wagonów stan zatrudnienia w drugiem półroczu był znacznie mniejszy w porównaniu z I półroczem 1933 roku. Perspektywy na rok 1934 są niepomyślne, gdyż przewiduje się dalsze zmniejszenie ilości zamawianych wagonów".

Fabryki te jeszcze przd trzema laty zmniejszyły liczbę zatrudnionych zgórą o 50%, a pozostali robotnicy pracują od 2 do 4 dni w tygodniu lub też na bezpłatnych urlopach wyczekują beznadziejnie na „obiecane zamówienia".

Wszelkie interwencje i memorjały, przedkładane w zainteresowanych ministerjach, nie odnoszą skutków. Natomiast bardzo często, jakby dla ironji, daje się delegacjom robotniczym dowcipne rady, że fabryki powinny się „starać" o zamówienia na eksport, bez bliższego określenia w którym to kraju jest tak wielkie zapotrzebowanie, że możnaby te zamówienia otrzymać! Nie brak i takich rad, że fabryki parowozów i wagonów powinny przejść na inną produkcję, nie określając, co one mają wyrabiać, kiedy są urządzone do budowy wagonów i parowozów.

Jak są zdezorjentowane czynniki miarodajne w sprawach produkcji i pomocy dla przemysłu, najlepiej scharakteryzuje następujący ustęp, zamieszczony w sprawozdaniu ze Zjazdu przemysłowców, który podajemy w dosłownem brzmieniu:

„Fabryki tak maszyn, jak i narzędzi rolniczych, z powodu braku zatrudnienia w swojej specjalności, ubiegają się o zamówienia rządowe, w celu uzyskania możności przetrwania tego katastrofalnego kryzysu, który doprowadził gałęź przemysłu maszyn rolniczych do zamierania. Gdy więc jedne instytucje państwowe pomagają niektórym fabrykom przez udzielanie im odpowiednich zamówień, inne czynniki państwowe wydają rozporządzenie o ulgach celnych dla całego szeregu maszyn i narzędzi rolniczych, które są wyrabiane w kraju. Rozporządzenie takie, podyktowane prawdopodobnie chęcią obniżenia i tak niskich cen maszyn rolniczych, stwarza atmosferę popierania importu zagranicznego z widocznemi stratami dla produkcji fabryk krajowych i szkodą dla Skarbu Państwa, jak również spowoduje trudności przy rokowaniach o traktaty handlowe".

Robotnicy, zatrudnieni w fabryce wagonów Lilpop, Rau i Loewenstein, jak i w fabryce „Parowóz" w Warszawie, stanęli wobec nowej groźby masowych redukcyj za kilka tygodni. Delegacje robotnicze, w porozumieniu ze Związkiem Metalowców, już rozpoczęły energiczne starania o uzyskanie zamówień, lecz dotąd nie otrzymały najmniejszego przyrzeczenia; zbywa się je byle czem...

Jeszcze w trudniejszych warunkach znalazły się fabryki na prowincji, jak np. fabryka lokomotyw w **Chrzanowie,** H. Cegielski w **Poznaniu,** fabryka wagonów w **Sanoku** i wagonówka w **Ostrowcu.** Robotnicy w tych ośrodkach przemysłowych od 3 lat zgórą żyją w najskrajniejszej nędzy. Rodziny ich, to wyschłe, chodzące szkielety, które głód i nędza chłosta bezlitośnie. Jeżeli są pieniądze na inne cele, to powinny i muszą się znaleźć na zaspokojenie kilkunastu tysięcy ludzi zgłodniałych, którzy są dobrymi i oddanymi obywatelami Państwa.

Fabryka wagonów w **Sanoku,** podobno z powodu braku zamówień, ma być zupełnie zamknięta. A więc skutkiem tego nietylko około 4.000 ludzi pozostanie bez jakichkolwiek środków do życia, ale miasto **Sanok,** dla którego fabryka była główną arterją — jest poważnie zagrożone. Czy i w tym wypadku nie znajdzie się zrozumienia?

W N-rze 47 **„Przemysłu Metalowego"** z dnia 30 grudnia 1933 r., organie **Związku Polskich Przemysłowców Metalowych,** obecne położenie w przemyśle metalowym - przetwórczym jest w następujący sposób scharakteryzowane:

„Średnia miesięczna ilość robotników zatrudnionych w fabrykach związkowych w roku sprawozdawczym, prawie nie różni się od średniej miesięcznej ilości robotników, zatrudnionych w roku poprzednim, natomiast średnią miesięczna ilość robotniko-godzin w roku bieżącym zmniejszyła się w porównaniu ze średnią ilością robotniko-godzin, przepracowanych w 1932 r. Jeżeli ilość robotniko-godzin w styczniu 1929 r. oznaczymy przez 100, to w następnych latach w tym samym miesiącu ilość ta wyrazi się w następujących liczbach procentowych:

w styczniu	1929 r. —	100%
„	1930 r. —	81%
„	1931 r. —	57,4%
„	1932 r. —	43,9%
„	1933 r. —	36%

Średnie miesięczne zatrudnienie w 1932 r. wynosiło 43,8%, zaś średnie za 10 miesięcy 1933 roku już tylko 38,8%".

Początek roku zapowiada się więc dla ludzi pracy jeszcze bardziej potworną nędzą i poniewierką, jak dotąd. Załamanie gospodarki „gasnącego świata" uwidacznia się coraz więcej. Nic tu nie pomogą szumie reklamy o „poprawie" sytuacji gospodarczej, gdyż dowody rzeczowe są zbyt przekonywujące.

Jak więc widzimy, klasie robotniczej w sytuacji tak wytworzonej nie pozostaje nic innego, jak tylko konieczność większej konsolidacji w Związkach Zawodowych i **prowadzenie masowej walki o pracę i chleb.**

WILHELM TOPINEK.

Krótkie, ciekawe i aktualne

wiadomości ze wszystkich stron świata

BESTJALSKI MORD.

Z Belgradu donoszą o bestjalskim morderstwie, którego ofiarą padł lekarz powiatowy w miejscowości Władimirowa koło Waljewa. Na jednej z ulic znaleziono późno w nocy zwłoki zamordowanego człowieka z odrąbaną głową. Bliższe śledztwo ustaliło, że ofiarę ogłuszono uderzeniem siekiery w głowę, poczem odrąbano głowę od tułowia. Mord został dokonany na tle zemsty osobistej. (ATE).

ZDERZENIE W PRZESTWORZACH.

W pobliżu Paryża zderzyły się na wysokości 1500 m. dwa samoloty wojskowe. Jeden z pilotów zdołał dokonać przymusowego lądowania, a drugi poniósł śmierć podczas opuszczania się na spadochronie. (ATE).

ARESZTOWANIE SZPIEGÓW JAPOŃSKICH W AMERYCE.

Z Nowego Jorku donoszą, że w miejscowości Kearny (New Jersey) aresztowano 5 Japończyków pod zarzutem szpiegostwa. Aresztowanie nastąpiło w chwili, gdy Japończycy dokonywali zdjęć w stoczni, w której są budowane nowe statki wojenne. W czasie przesłuchania Japończycy oświadczyli, że pozostają na usługach rządu tokijskiego. Zdjęcia, które dokonywali, nie dotyczyły objektów wojskowych, lub okrętów, lecz posiadały charakter techniczny. Były to zdjęcia radjostacji itp.

TRAGICZNE ZDERZENIE SAMOCHODU.

Na szosie pomiędzy Aix a Marsylją samochód, w którym znajdowało się 5 osób, najechał w pełnym biegu na stojący na szosie wóz ciężarowy. Cztery osoby poniosły śmierć na miejscu. Pięciu pasażerów samochodu powracało z obiadu u pewnego lekarza w Aix. Istnieją poszlaki, że kierowca wozu był nietrzeźwy. (ATE).

POKŁADY FOSFORU W AUSTRJI.

W okolicy Prambachkirchen (Austrja) odkryto znaczne pokłady fosforu, którego złoża dochodzą miejscami do 13 m. grubości. Pokłady leżą na głębokości 5—10 m. pod ziemią. Geolodzy obliczają, że ilość fosforu w odkrytych pokładach może starczyć nawet przy intensywnej eksploatacji na 50 lat. Odkrycie to wywołało w austrjackich kołach przemysłowych i rolniczych wielkie wrażenie. Eksploatacja złóż pozwoli na całkowite uniezależnienie rolnictwa austrjackiego od importu tej substancji, która dotychczas stanowiła poważną pozycję w austrjackim bilansie handlowym. (ATE).

TAJEMNICZE ZNIKNIĘCIE SZPADY NAPOLEONA ZOSTAŁO WYJAŚNIONE.

Wielkie wrażenie w artystycznych kołach berlińskich wywołało tajemnicze zniknięcie szpady Napoleona, którą wojska pruskie zdobyły podczas bitwy pod Waterloo. Książę *Blücher* ofiarował szpadę pruskiej akademji wojskowej. Drogocenna pamiątka spoczywała w królewskiej zbrojowni na Unter den Linden. W czerwcu 1919 r. przed podpisaniem Traktatu Wersalskiego studenci - nacjonaliści ukryli szablę, w obawie, że Francja będzie się domagała jej wydania. Od tej pory wszelka wieść o szpadzie zaginęła. Obecnie wyszło na jaw, że szpada została sprzedana niedawno w Paryżu za kilka tysięcy marek pewnemu obywatelowi francuskiemu. (ATE).

WYPRAWA ASTRONOMÓW.

Z Jokohamy donoszą, że na pokładzie krążownika „Hasuga" odpłynęła na wyspy Karolińskie ekspedycja, złożona z 35 astronomów, przeważnie obywateli Stanów Zjednoczonych, Kanady i Niemiec. Uczeni mają zamiar dokonać obserwacyj zaćmienia słońca, które nastąpi w dniu 14-go lutego. Dowódca krążownika otrzymał surowe instrukcje, aby uczeni, podczas pobytu na wyspach Karolińskich, nie zwiedzali, ani też nie byli informowani o pracach fortyfikacyjnych oraz o ruchach floty japońskiej. (ATE).

Od Wydawnictwa

Podaje się do wiadomości czytelników naszego pisma, że od 1-go stycznia pojedyńczy numer „Robotnika" kosztuje na całym obszarze Rzeczypospolitej w sprzedaży ulicznej, peronowej oraz w księgarniach i kioskach kolejowych T-wa „Ruch" 20 groszy, niedzielny zaś— 25 groszy.

Zwracamy się do naszych czytelników z uprzejmą prośbą o zawiadamianie Administracji naszego pisma o każdym wypadku pobierania przez sprzedawców cen wyższych.

Umarzanie pożyczek

Z Sejmowej Komisji Odbudowy Kraju

Wczoraj odbyło się posiedzenie sejmowej Kom. Odbudowy Kraju na którem obradowano nad projektem o **umarzaniu pożyczek,** udzielonych na odbudowę budynków, zniszczonych przez powódź w 1927 r.

Nawiązując do tego projektu tow. Al. **Bień** poruszył sprawę umorzania pożyczek, udzielonych na odbudowę budynków, uszkodzonych przez działania wojene w latach 1914 i 1915 nad rzeką Sanem, w powiecie Niżańskim i okolicy. Pożyczek udzielał b. Zakład Kredytowy Wojenny dla Galicji we Lwowie, którego agendy przejął Bank Gospodarstwa Krajowego, oddz. we Lwowie i obecnie ściąga bezwzględnie swoje należności z zubożałej ludności wiejskiej i miejskiej.

Po dłuższej dyskusji, w której tow. **Bień** kilkakrotnie zabierał głos, Komisja Odbudowy Kraju **przyjęła większością głosów** wniosek tow. **Bienia** z dodatkiem posła **Dzieduszyckiego,** jako rezolucję treści następującej:

„Komisja wzywa Rząd do wniesienia projektu ustawy o umorzeniu pożyczek do kwoty 1000 złotych, udzielanych na odbudowę budynków, zniszczonych przez działania wojenne w r. 1914 i 1915, przez b. zakład kredytowy wojenny dla Galicji we Lwowie, którego agendy przejął Bank Gospodarstwa Krajowego, oddział we Lwowie, oraz do wstrzymania ściągalności tych pożyczek przez B. G. K.".

Dodatek posła **Dzieduszyckiego** brzmi: „Sumy wyższe ponad 1000 zł. umarzane winny być indywidualnie".

Wnioski posła **Chruckiego** o regulacji rzek w Małopolsce, jak również o skreślenie w ustawie punktu o umarzaniu pożyczek, gdy dłużnik użył ich na inne cele, jak odbudowy, zostały odrzucone większością głosów BB.

Posiedzenie Senatu

Na pierwszem w obecnej sesji posiedzeniu Senatu, które trwało 35 minut, marszałek uczcił pamięć zmarłego senatora *Godlewskiego* oraz zawiadomił Izbę o zrzeczeniu się mandatu przez senatora *Steckiego.*

Izba uznała oba mandaty za wygasłe.

Następnie Izba wysłuchała i bez dyskusji przyjęła cztery ustawy o kredytach dodatkowych oraz ustawę ratyfikacyjną protokułu między Polską a Czechosłowacją, dotyczącą interpretacji art. 20 konwencji handlowej między temi dwoma państwami.

O następnem posiedzeniu Senatu senatorowie zostaną powiadomieni.

Budżety Funduszów

Komisja Budżetowa Sejmu rozpatrywała w środę budżety Funduszów: Kredytowego, Gospodarczego, Budowlanego i Rozbudowy Miast.

Po referacie zabrał głos pos. **Rymar,** który podkreślił rozdrobnienie tych Funduszów i zaznaczył, że prawie wszystkie służą jednemu celowi, t. j. budownictwu mieszkaniowemu **miast.** W praktyce dzieje się tak, że jeśli który z tych Funduszów nie ma pieniędzy, to bierze od drugiego, a gdy żaden nie ma, to biorą ze Skarbu lub też Skarb bierze od nich. Mówca wypowiada się za połączeniem czterech Funduszów.

Pos. **Rosmarin** zapytuje, w jakiej wysokości wpływa podatek lokalowy.

Dyrektor Dep. **Baczyński wyjaśnia,** że komasacja Funduszów przedstawia pewne trudności, ponieważ poszczególne Fundusze mają swoje ustawy. Pos. Rosmarinowi odpowiada, że podatek od lokalów wpływa w wysokości 75%.

Budżet Funduszów przyjęto bez zmian głosami BBWR.

Dzisiaj budżet Min. Oświaty.

Niech żyje 40-godz. tydzień pracy!

10 powodów dla skrócenia czasu pracy

Wspomnieliśmy już, że w czasie od 14 do 21 b. m. klasa robotnicza wszystkich krajów demonstruje na rzecz natychmiastowego wprowadzenia 40-godzinnego tygodnia pracy.

Międzynarodówka Zawodowa, celem ułatwienia propagandy za 40-godz. tygodniem pracy, ogłasza 10 powodów, uzasadniających to żądanie.

A więc 40-godz. tydzień pracy musi przyjść,

aby jaknajwięcej robotników mogło otrzymać pracę i wyżywić siebie i swe rodziny,

aby przez skrócenie czasu pracy przedewszystkiem miljony młodych a bezrobotnych ludzi uchronić przed wykolejeniem i zdziczeniem moralnem,

aby poszczególne państwa z winy bezrobocia nie zostały stopniowo zrujnowane,

aby nieustające bezrobocie nie zepchnęło siły nabywczej klasy robotniczej do takiego poziomu, że świat zamieni się w przytułek dla nędzarzy,

ponieważ wszelkie inne środki zaradcze natury gospodarczej i finansowej, choćby same przez się słuszne, są bezskuteczne,

ponieważ skrócenie czasu pracy niewątpliwie doprowadzić może do stabilizacji cen hurtowych w handlu, a w następstwie do opanowania kryzysu,

ponieważ bezrobocie, spowodowane poczynaniami technologicznemi, nie jest podatne na zarządzenia gospodarcze natury ogólnej i da się usunąć tylko przez skrócenie czasu pracy,

ponieważ przemysł — jak pokazuje racjonalizacja i mechanizacja lat ostatnich — może się dostosować i przezwyciężyć ewentualne trudności, powstające ze skrócenia czasu pracy,

aby przez 40-godz. tydzień pracy powiększyć spożycie, a przez podniesienie wydajności pracy gwarantować dostateczną produkcję, jednocześnie zaś zapewnić pracującym więcej wolnego czasu na odpoczynek i zużywanie powiększonej produkcji,

ponieważ uregulowanie czasu pracy może sprzyjać zawieraniu nowych umów zbiorowych, nie narażając na szwank umów istniejących.

Ludwik Renn

w więzieniu

W Lipsku rozpoczął się przed sądem karnym Rzeszy proces przeciwko znanemu pisarzowi Vieth von **Golssenau,** piszącemu pod pseudonimem **Ludwik Renn,** autorowi znanych książek „Wojna" i „Czasy powojenne". Akt oskarżenia zarzuca mu zdradę stanu przez prowadzenie propagandy komunistycznej na terenie Rzeszy.

Renn, skazany został na dwa i pół roku więzienia. Trybunał uznał **Renna** winnym przygotowywania zdrady stanu przez prowadzenie drukiem propagandy wywrotowej w szeregach Reichswehry i policji. (PAT).

Zgon Hermana Bahra

Niedawno obiegła prasę wiadomość, iż znany pisarz austrjacki, Herman **Bahr,** zapadł na chorobę umysłową. 15-go b.m. **Bahr,** mieszkający w ostatnich latach w Monachjum, zmarł w 71-ym roku życia.

Bahr był bardzo płodnym i zdolnym pisarzem. Pod względem przekonaniowym przebył wędrówkę od anarchizmu, poprzez socjalizm, do jakiegoś mistycyzmu o zabarwieniu klerykalno-nacjonalistycznem.

Ale przez długi szereg lat **Bahr** przyznawał się do socjalizmu, któremu służył słowem i piórem. Utrzymywał bliskie stosunki z **Beblem, Liebknechtem, Viktorem Adlerem,** pisywał do pism socjalistycznych. Jeszcze przez 11 laty w swojej autobiografji **Bahr** pisał, że socjalizm jest wciąż „nadzieją jego jasnych godzin". Prawdopodobnie choroba zaciemniała coraz bardziej te jasne godziny.

Bezpłatne wyciągi

z ksiąg stanu cywilnego

Min. Spraw Wewnętrznych wydało okólnik do urzędów stanu cywilnego polecający zwalnianie od opłat wszelkich wyciągów z ksiąg metrykalnych, rejestrów zgonów i t. p. Wypisy te wydawane będą bezpłatnie na żądanie sądów, ubezpieczalni społecznych, oraz innych instytucyj o charakterze przymusowym.

Przed Kongresem

Dyktatura

Trzeba przemyśleć każdą rzecz do końca

II.

W artykule wczorajszym pragnąłem uwypuklić fakt, że *technika* rządzenia w *każdej* dyktaturze, że sprawowanie *każdej* władzy dyktatorskiej *musi* skupiać się w dłoniach *aparatu państwowo - biurokratycznego*. Klasy społeczne nie rządzą *bezpośrednio*, nadają kierunek państwowej polityce *za pośrednictwem* tego aparatu, który zkolei zaczyna żyć własnem życiem samodzielnem, wytwarza w sobie własną odrębną psychologię, własne, odrębne interesy zawodowe, ma zawsze i wszędzie pęd do roli „czynnika nadrzędnego" w stosunku do mas, nawet do mas, które „reprezentuje".

Zrozumienie tego faktu istnieje wśród wszystkich prawie zwolenników koncepcji *„dyktatury klas rewolucyjnych"* (względnie: *„dyktatury mas pracujących")*. Usiłują oni wybrnąć z trudności, wysuwając następujące trzy tezy:

1) dyktatorskie rządy *socjalistycznego* aparatu państwowo - biurokratycznego winny podlegać *kontroli mas;*

2) dyktatura będzie skierowana tylko przeciw kontr-rewolucji; *wewnątrz* klas rewolucyjnych (proletarjat, włościaństwo, drobnomieszczaństwo, elementy zdeklasowane, inteligencja pracująca) obowiązywać ma... demokracja;

3) w tym punkcie tkwi różnica zasadnicza pomiędzy koncepcją dyktatury *socjalistycznej*, a praktyką dyktatury *komunistycznej* w Związku Republik Sowieckich.

Wszystkie trzy tezy nie wytrzymują, niestety, żadnej krytyki.

Problem kontroli

„Dyktatura pod kontrolą mas" — to jest wogóle sprzeczność sama w sobie, która nigdzie nie istniała i nie zaistnieje. Masy mogą kontrolować *naprawdę* ludzi, sprawujących władzę, poprzez jakąś instytucję obieralną (parlament, zjazd sowietów i t.p.). Jeżeliby powstała taka instytucja o władzy *rzeczywistej*, toby w tej samej chwili skończyła się dyktatura. Instytucje *pozorne* (naprzykład, zjazdy sowietów w Moskwie, Reichstag *Hitlera*, nasz czwarty Sejm), nie wpływające swemi decyzjami na bieg zdarzeń, zależne od władzy dyktatorskiej, mają pewien sens kontrolujący o tyle, o ile posiadają w swoim gronie opozycję; w przeciwnym razie... *pozór* nie zastąpi *treści* nawet w jednym procencie. Kto więc powiada: „chcę kontroli *rzeczywistej* nad aparatem państwowo - biurokratycznym (choćby socjalistycznym)", ten wyrzeka się jednym tchem i... dyktatury.

Ze stanowiska marksowskiej metody myślenia *formy* i *pozory* są najzupełniej obojętne; chodzi przecie wyłącznie o istotną *treść* danych zjawisk społecznych.

Demokracja wewnętrzna

Czy można jakoś pogodzić dyktatorski system rządzenia w państwie z *„demokracją wewnętrzną"* w życiu pewnych klas, czy pewnych grup? Naturalnie, *nie można.*

Wyobraźmy sobie znowu, że w Polsce powstał socjalistyczny Rząd *dyktatorski.* I ma być *równocześnie* „demokracja wewnętrzna" wśród klas rewolucyjnych, t. zn. wśród 90% społeczeństwa? *Wszystkie* stronnictwa robotnicze, chłopskie, drobnomieszczańskie rozwijają swoją działalność zupełnie swobodnie? i ludowcy, i komuniści, i N. P. R., i Ch. D., i Z.Z.Z., i „Obwiepol", i grupa sen. *Bojki?* Byłaby to przecie najczystszej krwi „demokracja formalna"!... Więc trzeba *zwęzić* zasięg „demokracji wewnętrznej" już nie do *klas* rewolucyjnych, ale poprostu do *obozu* socjalistycznego. I teraz jednak sytuacja nie ulega polepszeniu. Grupa socjalistów zakłada pismo opozycyjne (z jakichkolwiekbądź względów) w stosunku do *dyktatorskiego* Rządu socjalistycznego. Koło takiego pisma skupiają się automatycznie *wszelkie* żywioły niezadowolone. Kupują je, czytają, rozpowszechniają. *Dyktatorski* Rząd nie może wszak tolerować takich rzeczy, bo to mu psuje i demoralizuje *technikę* sprawowania władzy nieograniczonej. Zamyka krnąbrne pismo. Proszę sobie przypomnieć próby wydawnicze „mieńszewików" i... Maksyma *Gorkiego* w Rosji i w Ukrainie w r. 1918 aż po r. 1919. Pozostaje zatem „demokracja wewnętrzna", ograniczona już ostatecznie, — *tylko* do *głównej* partji, związanej z Rządem *dyktatorskim.* Mam wrażenie, że *Stalin*, likwidując trockizm, *Hitler*, likwidując *Strassera*, *Mussolini*, likwidując „marszałka powietrza" *Balbo*, — dali dokładną i *słuszną* (z punktu widzenia *dyktatorskiego* systemu rządzenia) definicję ewentualnego rozwoju zdarzeń:

1) wolność krytyki wewnątrz *partji* oznacza wolność krytyki wewnątrz *klasy;*

2) wolność krytyki wewnątrz *klasy* musi prowadzić do wolności krytyki w *społeczeństwie;*

3) wtedy *dyktatura* kończy się.

Odwrotna, naprawdę ważna, istotnie decydująca, strona medalu — to schemat „prawa socjologicznego" rozwoju *każdej* dyktatury:

1) dyktatura aparatu państwowo-biurokratycznego w *państwie* (nad społeczeństwem);

2) dyktatura tegoż aparatu w *klasach*, które on „reprezentuje" mniej czy więcej dokładnie (w naszym wypadku — dyktatura aparatu państwowo - socjalistycznego *nad* robotnikami, chłopami i t. d. inaczej myślącymi, inaczej odczuwającymi, nie należącymi do aparatu);

3) dyktatura *kierownictwa* aparatu nad nim samym (nad *obozem* „rządzącym", nad *partją* „rządzącą" it.p.).

Jeżeli którekolwiek z tych ogniw pęknie, pęka *cały* łańcuch. *Stalin* miał rację, twierdząc, że „wewnętrzno - partyjna demokracja" *Trockiego* zadałaby *w konsekwencji* cios śmiertelny dyktaturze, jako takiej. I odwrotnie — koncepcja *„dyktatury klas rewolucyjnych, demokratycznej na wewnątrz"* jest utopją, jest częścią składową „świata pozorów", — gdybym chciał być złośliwym, tobym powiedział, że jest *nieszczerym i demagogicznym sentymentalizmem.*

Dyktatur, zespolonych z „demokracją wewnętrzną", nie było na świecie, nie ma ich i nie będzie. Schemat powyższy może być zahamowany po drodze wskutek oporu *realnych sił społecznych.* Ale to już jest zagadnienie zgoła odrębne.

MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI

Przegląd prasy

„REORGANIZACJA".

„Naprzód" pisze o niedawnej nominacji brata p. premjera wiceministrem Skarbu i o pogłoskach o bliskiem ustąpieniu jednego z dotychczasowych wiceministrów. Jest to jeden z epizodów stale odbywającej się „reorganizacji" na wyższych i niższych stanowiskach administracji.

Pisze tedy **„Naprzód":**

„Naturalnie reorganizacja ma się odbyć pod kątem widzenia oszczędności. Okazuje się bowiem, że t. zw. przeszeregowaniu urzędników przyniosło wprawdzie urzędnikom znaczny uszczerbek w dochodach, ale skarb ma z tego minimalne korzyści. W tym wypadku sprawdzają się zapewnienia ministra, że globalna suma wydatków personalnych nie zostanie zmniejszona — nie wyjaśnia się tylko, czy z tego powodu, że pewne płace zostały grubo przesolone. Faktem więc jest, że musi się poszukiwać oszczędności na innych miejscahc. I tu każdego, kto wchodzi trochę głębiej w rzecz, zastanawia, dlaczego ministerjum skarbu musi mieć czterech wiceministrów, kiedy dawniej przy więcej skomplikowanych stosunkach wystarczało dwuch. Ma więc nastąpić reorganizacja zapomocą redukcji personalnej na stanowiskach trzeciego stopnia płac. Czy oszczędności są rzeczywistym powodem tego „zamachu" na p. Koca czy p. Kozłowskiego — jednego z nich wymieniają jako ofiarę tej reorganizacji — to inna sprawa; w każdym razie druga para: pp. Jędrzejewicz i Jastrzębski podobno nie wchodzą w rachubę, oni mają przetrwać".

NIEDOPATRZENIE CZY TENDENCJA?

Belgijska Partja Socjalistyczna jest jedną z najlepiej zorganizowanych w Międzynarodówce partyj. Komuniści natomiast są w Belgji nieliczną grupą i ani w życiu politycznem, ani w życiu robotniczem tego kraju żadnej roli nie grają.

Gdy w Belgji pojawiły się pierwsze jaskółki faszyzmu, Partja Socjalistyczna wypowiedziała walkę faszyzmowi i walkę tę z nieustającą energją prowadzi.

Ostatniej niedzieli znowu były walki uliczne pomiędzy socjalistami, a faszystami, o czem doniosła także PAT-iczna. Tymczasem **„Kurjerowi Porannemu"**, który przynosi zdjęcie z tych starć ulicznych, podoba się komunistom przypisać walkę z faszyzmem.

Być może, że jest to tylko niedopatrzenie, ale tego rodzaju „niedopatrzenia" zbyt często się zdarzają i dlatego skłonni jesteśmy przypuszczać, że istnieje w pewnym odłamie prasy tendencja wywższania komunistów — zagranicznych oczywiście — nad socjalistów.

NA GŁĘBOKIEJ PROWINCJI.

Mały, ale jakże wymowny obrazek stosunków na naszej prowincji przynosi **„Gazeta Warszawska"**.

Rzecz dzieje się w szkole prywatnej w Brześciu:

„Podczas wizytacji szkoły przez kuratora i dyrektora departamentu min. oświaty przy pożegnaniu z VIII kl. życzono absolwentom pomyślnej matury, na co jeden z uczniów odpowiedział—„nawzajem", nie wiedząc widocznie, iż obaj dygnitarze matury nie mają. Odpowiedź potraktowano jako złośliwy żart i polecono ucznia zwolnić. Dopiero po paru tygodniach zreflektowano się widocznie i na skutek polecenia kuratorjum przyjęto go z powrotem.

To „nawzajem" powinno być częściej stosowane. A więc naprz. gdy któryś „sanator" radzi nam, szarym obywatelom, zaciskanie pasa, powinniśmy mu także odpowiadać „nawzajem".

X. Y. Z.

Ś. † P.

Lucjan Pietraszek

Towarzysz Sztuki Drukarskiej
po długich i ciężkich cierpieniach zmarł dn. 15 stycznia 1934 r., przeżywszy lat 35

Pogrążona w głębokim smutku żona zaprasza krewnych, kolegów, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kaplicy szpitala Wolskiego w czwartek, t. j. dn. 18 stycznia o g. 14-ej na cmentarz św. Wincentego (na Bródnie)

Na froncie naszej walki

Uchwały kolejarzy z węzła Warszawa - Praga

przeciw pogorszaniu ustawodawstwa robotniczego

W domu ZZK na **Nowem Bródnie** odbyło się nadzwyczajne zgromadzenie pracowników kolejowych z węzła **Warszawa - Praga.**

Na zgromadzeniu, na które przybyło około 1200 kolejarzy, zagaił i przewodniczył prezes miejsc. Koła ZZK, tow. **Lachowski.**

Sekretarz zarządu okręgowego tow. **Różański,** w sposób treściwy zreferował nową ustawę o płacach, przepisy służbowe i projekt rozporządzenia M. K. o zmianie ustawy o czasie pracy, podkreślając specjalnie niebezpieczeństwo, wynikające dla ustawodawstwa robotniczego przez zmianę zasady 8-mio godz. dnia pracy. W zakończeniu wskazał przyczyny, które doprowadziły do tego, że ogół kolejarzy narażony jest na redukcję poborów i utratę praw socjalnych. Referat został nagrodzony długo niemilknącemi oklaskami.

Po referacie odbyła się dłuższa dyskusja, poczem jednomyślnie przyjęto następującą rezolucję:

„Zgromadzeni pracownicy kolejowi z węzła Warszawa - Praga w domu Z. Z. K. na Nowem Bródnie, po zapoznaniu się z ogólną sytuacją w kolejnictwie, . wyrażają całkowitą solidarność z uchwałami, zapadłemi na międzyokręgowej konferencji działu mechanicznego z dn. 10.XII 1933 r. i postanawiają wszelki zamach na prawa socjalne i ustawodawstwo robotnicze odeprzeć wraz z całą klasą robotniczą Polski wszystkiemi rozporządzalnemi środkami.

Zgromadzeni wzywają ogół kolejarski, aby w obliczu ataków zorganizowanego kapitału i „sanacji" na angielską sobotę — grupowali się w klasowym Związku ZZK, celem skuteczniejszej obrony dotychczasowych praw".

Po wyczerpaniu porządku dnia wśród okrzyków na cześć ZZK i solidarności robotniczej — zgromadzenie zostało zakończone postanowieniem **obrony zasad 8-mio godzinnego dnia pracy.**

Robotnicy zakładów Ostrowieckich

Wyszli w sobotę z pracy po 6 godzinach

(Kor. własna).

Robotnicy, zatrudnieni w zakładach ostrowieckich w **Ostrowcu nad Kamienną, w sobotę dn. 13 b. m. opuścili** fabrykę, **po 6 godzinach pracy** tak, jak w innych ośrodkach.

Skonsygnowana policja nie miała sposobności do interwencji, albowiem robotnicy spokojnie i z godnością opuszczali pracę. W bardzo głupiem położeniu znaleźli się zwolennicy „Polskiej Pracy" i ZZZ, gdyż pod moralnym naciskiem musieli także zakład pracy opuścić, narażając się przez to na gorzkie wymówki ze strony policji.

Robotnicy zakładów ostrowieckich będą solidarnie walczyli o utrzymanie 46-godzinnego tygodnia pracy.

Zmiana na zamku

W najbliższym czasie ma ustąpić szef kancelarji p. Prezydenta dr. **Hełczyński,** którego stanowisko ma objąć poseł z BB. p. **Świeżawski.**

Znamienne jest, że dotychczasowy szef kancelarji dr. **Hełczyński** ma za sobą przeszłość zarzewiacką, gdy p. **Świeżawski** należy do konserwatywnej grupy BB. Świadczy to o stałej i systematycznej ewelucji. jaką przechodzi B. B.

W końcu zauważyć należy. że kandydatura p. **Świeżawskiego** wysuwana jest przez BB., decydujący głos wszakże będzie miał sam p. Prezydent.

Robotnik hutniczy

„Polonia" zamieszcza następujące cyfry:

W ciągu całego roku 1933 przydzielił Syndykat hutom ogółem okr. 189 tys. t. zamówień. Jak dalece niewystarczająca jest ta ilość zatrudnienia i jak katastrofalna musi być obecnie zarówno sytuacja tego przemysłu, jak i zatrudnionych przezeń mas robotniczych, można najlepiej ocenić, gdy się weźmie pod uwagę, **że przeciętna miesięczna ilość zamówień, przydzielonych hutom przez Syndykat, wynosiła w 1928 r. 59.383 t., a w 1929 r. 42.359 t. W samym tylko III-im kwartale 1928 r. ilość zamówień, przydzielonych hutom przez Syndykat, wynosiła 203.392 t., a więc o przeszło 14.000 t. więcej, niż w całym roku 1933.**

Wprost tragiczna jest sytuacja robotników, zatrudnionych w hutach, a zwłaszcza w związanych z hutami zakładach przetwórczych. Robotnicy bowiem w hutach pracują zaledwie ok. 3 dni w tygodniu, a w zakładach przetwórczych zdarza się niejednokrotnie, **że robotnik pracuje zaledwie 4—5 dni w ciągu całego miesiąca.**

Nic też dziwnego, że suma zarobków, wypłaconych zatrudnionym w hutnictwie robotnikom w ciągu 1933 r., **wynosiła zaledwie 36 proc., a więc niewiele więcej, niż jedna trzecia część zarobków, wypłaconych w ciągu 1929 r.**

W górnośląskich hutach żelaza

Znowu zamach na płace

Robotnicze związki zawodowe na Śląsku otrzymały od Zw. Pracodawców Przemysłu Górniczo - Hutniczego pismo, zapraszające je na posiedzenie wydziału fachowego dla hut żelaza.

Zw. Pracodawców ma wystąpić z wnioskiem **o 15 proc. obniżkę zarobków akordowych w hutach żelaza.**

Robotnicy Włocławka

Przeciwko krzywdzącym ustawom

(Kor. własna).

(Przed kilku dniami odbyło się we **Włocławku,** w lokalu Rady Zawodowej, zebranie członków związków zawodowych, na którem uchwalono **protest przeciwko nowym ustawom, odbierającym t. zw. „angielską sobotę", zmniejszającym procent za nadliczbowe godziny i zmniejszającym wynagrodzenie za urlopy.)**

***

Metalowcy z druciarni **Clavus"** nie podpisali deklaracji **„Ubezpieczalni Społecznej"**, protestując w ten sposób przeciwko narzuconej ustawy scaleniowej.

List do Redakcji

BILETY ULGOWE DLA PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH.

Zapowiedź ulg dla żon urzędników etatowych oraz dla pracowników prowizorycznych, kontraktowych, oraz ich żon ukazała się w prasie łącznie z wiadomością o obniżce płac ogromnej większości pracowników łącznie z tak zw. „zaszeregowaniem".

Ma to być, zdaje się, osłodą za stratę 7% poborów oraz nagrodą za „skwapliwe" zapisywanie się na „Pożyczkę Narodową".

Ciekawą rzeczą jest to, że o ile chodziło o redukcję poborów oraz o pobranie „Pożyczki Narodowej", wykonano pracę obliczeń, związanych z temi akciami. w ciągu rekordowo wprost krótkiego przeciągu czasu. Również ciekawem jest, że mimo ogłoszenia, iż nowe ulgi kolejowe obowiązywać mają od 1 stycznia r. b., **dotychczas nie zdołano uporać się z „nawałem" pracy związanej z wprowadzeniem w życie tej reformy.**

Przepraszam, zdążono na czas zawiadomić kasy kolejowe o **podrożeniu biletów miesięcznych w okręgach osługiwanych przez pociągi podmiejskie** — natomiast okazały się widocznie niepokonane trudności w zawiadomieniu tychże kas o ulgach. jakie miały być od tegoż terminu stosowane. Urzędnicy nie otrzymali też legitymacyj, uprawniających ich do korzystania ze świeżo im jakoby przyznanych ulg.

Jest to symptomatyczne dla dzisiejszego stosunku władz do szarego człowieka.

Tam gdzie chodzi o dobro jednostki, nikt nie śpieszy się w ułatwieniu mu życia, które dzięki coraz trudniejszym warunkom ogólnym układa się coraz ciężej. A przecież dziś szczególnie człowiek zasługuje na to, by mu okazać tą odrobinę dobrej woli, na jaką całość zdobyć się jest w stanie.

Zasługuje na nią też urzędnik państwowy, ciężko doświadczony wzmagającym się kryzysem i zależny nie od prywatnego przedsiębiorcy, a od tych których zadaniem jest m. in. wyrabiać w społeczeństwie ducha humanitaryzmu, stanowiącego podstawę wszelkiej spólnoty.

Urzędnik państwowy.

Bal prasy
dnia 1 lutego 1934.

Przemysł w rękach kapitału zagranicznego

Mowa pos. tow. Z. Piotrowskiego,

WYGŁOSZONA WE WTOREK W SEJMIE.

Statystyka stwierdza, że najważniejsze gałęzie przemysłu polskiego są w przeszło 50 proc. w rękach kapitału zagranicznego. W uzasadnieniu do projektu rządowego czytamy, że należy uświadomić konsumenta o istnieniu i możliwościach rozwoju przemysłu w Polsce. Nietylko to trzeba robić, trzeba *podnieść konsumcję*. A jaka jest rzeczywistość polska? Mówiąc o tych rzeczach, o „sanacyjnych" szaleństwach gospodarczych niejednokrotnie wskazywaliśmy na konieczność wzmożenia konsumcji. Dzisiaj doszliśmy do rzeczy, które biją w oczy. Miarodajny bardzo organ, N. I. K. wprost w formie poważnych oskarżeń pod adresem wytwórczości polskiej przytacza przykłady, że ceny wyrobów przemysłu skartelizowanego są utrzymywane w dzisiejszejszym kryzysie na poziomie z okresu najlepszej konjunktury z lat 1928 i 1929. Nietylko są utrzymywane na tym poziomie z przed 4 czy 5 lat, lecz w wielu wypadkach są wyższe. Kolej, która bierze ogromne ilości węgla, w zeszłym roku płaciła po 25 i 29 zł. za tonnę, na bieżący rok wprawdzie ma płacić 20 zł. za tonnę, ale koszt własny kopalni wynosi od 8 do 14 zł. Nie wystarczy cechować wyroby krajowe, trzeba wskazywać po imieniu na te rzeczy, na żelazo, węgiel, drzewo, zapałki, których konsumcja w ostatnich trzech latach ze 111 tysięcy skrzyń spadła do 93 tysięcy skrzyń.

Z projektem popierania wytwórczości krajowej przychodzi Min. Przemysłu i Handlu, które jednocześnie wobec Min. Kolei bierze w obronę wysokie ceny kartelowe, wprost zmusza inny resort tego samego rządu do płacenia wysokich cen.

P. *Poznański* w książce o „Ideach państwowych w przemyśle polskim" pisze, iż większość naszych przedsiębiorstw to przedsiębiorstwa słabe, technicznie przestarzałe, prowadzone przez ludzi, którzy bardzo dużemi pozycjami osobistemi obarczają koszty handlowe przedsiębiorstwa, polityka tych przedsiębiorstw to pompowanie środków finansowych ze Skarbu Państwa. Polityka wytwórczości krajowej polega na najwyższych cenach, na jaknajgorszych warunkach pracy i najniższych płacach, co w rezultacie powoduje najniższą konsumcję. Konsumcja cukru spadła do 9 kg. na głowę, podczas gdy w Danji i Anglji wynosi od 45 do 52 kg., bo u nas cukier kosztuje zł. 1.45 za kg., a na eksport przy premjach 20 kilka groszy za kg.

Spełnia się to, co było zapowiedziane w zeszłym roku w wydanym przez Lewiatan „programie gospodarczym", w którym p. Wierzbicki powiedział, że trzeba likwidować ubezpieczenia społeczne, darować zaległości podatkowe, zerwać z dotychczasowem nastawieniem na klasę robotniczą. Z innem nastawieniem zabierają się do tej rzeczy w Ameryce. Roosevelt powiada, że gospodarka kapitalistyczna doprowadziła do katastrofy.

Marszałek: Przywołuje p. posła do rzeczy.

Tow. *Piotrowski:* I u nas nie oznaczanie wyrobów wzmocni konsumcję, tylko podniesienie zdolności konsumcyjnej. Polega ona na tem, żeby świat pracy był należycie płacony, żeby stopa życia była wyższa, żeby było gwarantowane minimum płacy i określone maksimum czasu pracy. Trzeba mieć odwagę spojrzenia w przyszłość i powiedzenia, że dzisiejsza gospodarka skończy się katastrofą dla Państwa. Dla konsumenta trzeba nowych planów, które będą szły po linji interesów konsumenta. Nie tylko kontrola przemysłu, ale słuszny i sprawiedliwy podział dóbr, wytwarzanych przez ogół.

Jak w średniowieczu...

Przymusowa praca dla dziedzica

Rząd zgłosił do Sejmu projekt ustawy o *„szkodnictwie leśnem i polnem"*.

We wtorek odbyło się pierwsze czytanie tej ustawy, przy której to sposobności zabrał głos tow. *Nowicki*.

Sprawa własności prywatnej w ustroju kapitalistycznym oczywiście jest rzeczą bardzo ważną. W szczególności w rolnictwie zawsze czyniono wielkie wysiłki, aby uchronić wielką własność przed biedotą wiejską. Tymczasem prawo własności na wsi nie jest jeszcze dość mocno ugruntowane w umyśle ludności i chłopi uważają, że las zasiał Pan Bóg i jest on dla wszystkich ludzi.

Przedłożona obecnie ustawa przewiduje znowu bardzo wysokie kary, co jest chyba niedopuszczalne w obecnym okresie. Do określenia wymiaru kary powołane są władze administracyjne, a nie sądowe. Doświadczenie uczy, że nieraz takie kary są stosowane ze względów politycznych. Zresztą niektóre z tych kar są krzycząco niesprawiedliwe. Jeżeli ktoś przejdzie przez cudzy las, może będzie musiał zapłacić 500 zł. grzywny. Jeżeli weźmie sobie jakąś gałąź czy kijek — będzie musiał zapłacić odszkodowania 5 zł., a starostwo może go ukarać grzywną do 2.000 zł., a ponadto aresztem do 2 miesięcy. Ponieważ w obecnym czasie bezrobocia może zajść wypadek, że ktoś, kto umiera z głodu nawet chętnie pójdzie do aresztu, więc znalazł się w tej ustawie przepis, dotychczas nie praktykowany, że **zamiast aresztu albo grzywny władza może wyznaczyć odpowiednią ilość dni, które „przestępca" musi odrobić według cennika, jaki obowiązuje na miejscowym rynku. Ten przepis uważamy za skandaliczny, przypominający wieki średnie.**

Projekt odesłano do Komisji.

Bezrobotny zastrzelony

przy zabieraniu węgla

Na linji kolejowej RADZIONKÓW — ROJCA strażnik kolejowy rozpędził w dn. 13 b. m. wieczorem GRUPĘ BEZROBOTNYCH, zabierających węgiel, przyczem WYSTRZELIŁ KILKAKROTNIE Z REWOLWERU.

Po chwili przyszedł na stację z przestrzeloną szczęką 20-letni D. KAINTOCH z Radzionkowa, który został widocznie postrzelony przez strażnika. K. przewieziony do szpitala, zmarł 14 b. m. o północy wskutek odniesionej rany.

Przygotowania do wyborów w stolicy

Komisarz rządowy w Warszawie

Mianowanie Komisarza na ratuszu warszawskim uchodzi za rzecz pewną.

Po uchwaleniu przez Radę Miejską budżetu nastąpi przesłanie tego budżetu do Ministerjum Spraw Wewnętrznych, które w związku z rozpatrywaniem budżetu miasta zarządzić ma rozwiązanie Rady Miejskiej i Magistratu m. Warszawy.

Wybory do samorządu odbędą się w **maju** lub najdalej w **czerwcu**. Przygotowania wyborcze są w całej pełni.

Magistrat rozsyła obecnie zawiadomienia o wciągnięciu na listy wyborcze. Wszelkie sprostowania, wynikłe z niewłaściwego zapisania na listach, należy korygować do 20 stycznia.

Już ten fakt wskazuje na pośpiech przygotowań do wyborów.

„Sanacja" bardzo energicznie pracuje nad zmontowaniem własnego aparatu. B. dyrektor tramwajów miejskich p. **Kühn** postawiony został na czele sekcji samorządowej w stołecznej organizacji BBWR.

Potworzono liczne komisje i instytucje, których zadaniem będzie przygotowywanie opinji na okres wyborczy.

***

Kto zostanie ostatecznie komisarzem? — jeszcze niewiadomo.

Powódź nazwisk zalewa codziennie szpalty prasy.

Wymieniani byli dotychczas na to stanowisko: b. premjer **Prystor**, woj. **Jaroszewicz**, gen. **Składkowski**, p. **Kühn**, woj. **Jaroszewicz**, woj. **Jaszczołt**, **Dziadosz**, ostatnio mówi się o wice - ministrze **Korsaku**, jednym ze współautorów ustawy samorządowej.

Komisarz rządowy przeprowadzać będzie w Warszawie wybory. Aby ułatwić obozowi rządowemu akcję wyborczą, Komisarz ma uczynić w okresie kampanji wyborczej kilka efektownych posunięć, które wyzyskane zostaną później agitacyjnie przez „sanację".

Obecnie w Magistracie przy współudziale decydujących czynników prowadzone są prace nad „geografją wyborczą" któraby gwarantowała zwycięstwo „sanacji".

Ostatecznie geografja ta zostanie zatwiedzona dopiero przez Komisarza.

Tajny Rząd hitlerowski

w Zagłębiu Saary

Z Genewy donoszą, iż sekretarjat generalny Ligi Narodów ogłosił tekst petycji „Frontu niemieckiego" do Ligi Narodów i odpowiedź szefa Rządu Zagłębia Saary, **Knoxa**.

Przesyłając tę petycję do Rady Ligi Narodów, Rada rządząca Zagłębia Saary oświadcza, iż wstrzymując się od wypowiedzenia sądu o wydarzeniach politycznych poza granicami terytorjum Saary, **nie może jednak pozostać obojętną wobec działalności wywrotowej stronnictwa politycznego, które działa w porozumieniu z czynnikami zewnętrznymi.**

Komisja rządząca stwierdza **akty terroryzmu, prześladowanie Żydów i przeciwników politycznych przez hitlerowców Zagłębia Saary.**

Stronnictwo narodowo - „socjalistyczne" organizuje potajemną administrację, obejmuje samowolnie funkcje rządowe, zwracając się z wezwaniami do władz komunalnych lub komunikując się bezpośrednio z władzami niemieckiemi w sprawach naturalizacji oraz wydając zaświadczenia, na podstawie których przesyłki mają być zwalniane od cła. Pomimo surowego zakazu, **organizacje hitlerowskie o charakterze wojskowym istnieją w dalszym ciągu,** odbywając systematyczne ćwiczenia. W jednym z dokumentów, będących w posiadaniu Komisji Rządzącej Zagłębia Saary, jeden z funkcjonarjuszy narodowo - „socjalistycznych" oświadcza, iż **może w ciągu kilku godzin zmobilizować oddział 1500 ludzi z automobilami i motocyklami.**

W tych warunkach Komisja Rządząca Zagłębia Saary wyraża głębokie przekonainie, że **wydane przez nią zarządzenia nie powinny ulec żadnemu złagodzeniu.** Komisja nie spełniłaby swego obowiązku, ukrywając przez Ligą Narodów sytuację istniejącą w Zagłębiu Saary od chwili, gdy partja hitlerowska odgrywa tam poważną rolę.

Walki rewolucyjne na Kubie trwają



Na Kubie wciąż wre. Obecnie jeden z pułków lotniczych zbuntował się przeciw prezydentowi i wzniecił krwawe walki w Hawannie. Ilustracja nasza przedstawia karabin maszynowy na tarasie pałacu prezydenta Kuby, gdzie przygotowano wojsko do odparcia ewentualnego ataku buntowników.

Zatarg regulaminowy

Na wtorkowem posiedzeniu Sejmu przy pierwszych czytaniach projektów rządowych marszałek zakomunikował, że Rząd wyraził życzenie, żeby ustawa o ratyfikacji protokółu z Czechosłowacją załatwiona została przez obie Izby do d. 20 b. m. Wobec tego marszałek stosuje art. 18 regulaminu i zarządza rozprawę nad tym punktem.

Pos. St. **Stroński** zaznacza, że chodzi o umowę, której początek datuje się od września r. z. Było dosyć czasu na to, żeby ustawa była przedłożona Sejmowi i poszła normalną drogą przez Komisję. Art. 18 przewiduje skrócone postępowanie tylko dla spraw nagłych i wyjątkowych, jak np. klęski żywiołowe. Być może niedbałość Rządu — powiada p. **Stroński** — przybrała rozmiary klęsk żywiołowych... Nie chcemy przeszkadzać, skoro sprawa jest pilna.

Przy sposobności zwraca też mówca uwagę, iż o ratyfikacjach umów dokonywanych bez Sejmu, a tylko przez p. Prezydenta sejm powinien być powiadamiany, ale rzecz ta jest od dłuższego czasu zaniedbywana. Jest to sprawa bardzo ważna, na którą mówca zwróci uwagę przy omawianiu budżetu p. Prezydenta.

Ustawę ratyfikacyjną po referacie pos. **Rubla** przyjęto.

Najbliższe posiedzenie Sejmu

Następne posiedzenie Sejmu odbędzie się dnia 19 b. m. o godz. 4 popołudniu.

Zgon tow. Borysa

W Mikołowie zmarł w 96-ym roku życia najstarszy członek P.P.S. w b. zaborze pruskim Józef **Borys**. (PAT.).

Sprawa Niemiec i Polski

w parlamencie francuskim

W senacie francuskim kontynuowano wielką debatę, poświęconą polityce zagranicznej. Przewodniczący komisji wojskowej senatu generał **Bourgeois** wygłosił znamienne przemówienie, w którem wyłuszczył obecny stan zarządzeń przygotowawczych Rzeszy, umożliwiających natychmiastowe przeprowadzenie mobilizacji sił zbrojnych na wielką skalę. Zdaniem generała, Reichswehra obecnie jest jednym obozem szkolnym dla przyszłych dowódców i stanowi organizację ramową, która w każdej chwili może wchłonąć wyszkolone formacje półwojskowe partji hitlerowskiej. Następnie przemawiał minister Paul **Boncour**, który podkreślił konieczność zachowania samodzielności Austrji, przechodząc do omówienia ogólnej olityki europejskiej minister oświadczył, iż wszelkie pogłoski o rozluźnieniu się stosunków, łączących Francję z Polską i Małą Ententą, są legendą, gdyż współpraca z temi państwami obecnie jest ściślejszą, aniżeli kiedykolwiek.

Dalsze trzęsienia ziemi

w Indjach

Z Kalkuty donoszą, iż w okręgu nawiedzonym trzęsieniem ziemi, wydarzyły się nowe ciężkie wstrząsy, powodując ofiary w ludziach i olbrzymie straty materjalne. W miejscowości Patna ogólna liczba zabitych wynosi dotychczas 50 osób, rannych przeszło 400. Ponad 4.000 domów runęło. W Mirzapur zawaliło się dziś ponownie 200 domów. Najbardziej ucierpiała miejscowość Jamalpur, która robi wrażenie rumowiska po zbombardowaniu. Dworzec jest całkowicie zniszczony.

Liczba zabitych w Jamalpur wynosi dotychczas 60, rannych ponad 1.000. Również z innych miast nadchodzą tragiczne wiadomości. W Darjiling, rezydencji letniej gubernatora Bengalu, kilkaset kobiet zostało podczas pracy na plantacjach herbaty zasypanych przez obsuwającą się górę. **Połowa miasta całkowicie zniknęła z powierzchni ziemi.** Liczba zabitych w tem mieście przekracza 200 osób. Rannych jest 6.000. Straty materjalne wynoszą kilka miljonów funtów.

Śmierć 3 robotników

pod zwaliskami góry

Na przełęczy Gerlos w Tyrolu wydarzyła się wczoraj katastrofa, spowodowana osunięciem się ściany skalnej nad drogą, wiodącą przez przełęcz. Masy kamieni przygniotły robotników, zatrudnionych przy budowie drogi. Trzech poniosło śmierć, kilku zaś większe, lub mniejsze obrażenia.

Katastrofa samolotu

Koło Mariensiel (Oldenburgja) w czasie przymusowego lądowania rozbił się samolot pasażerski „Luftdienst". Pięciu pasażerów odniosło rany, samolot zaś został poważnie uszkodzony. Wśród rannych znajduje się znany niemiecki lotnik challenge'owy **Osterkamp**.

Wypadek ten budzi tem żywsze zainteresowanie, że nie pozwolono prasie podawać bliższych szczegółów o katastrofie ani podać nazwisk dalszych 4-ch pasażerów.

Wiadomości telegraficzne

NOWA WIELKA AFERA WE FRANCJI

Z Lillle donoszą o wykryciu skandalu finansowego w jednem z przedsiębiorstw budowlanych. Dotychczas wpłynęło 37 skarg. Nadużycia mają wynosić *kilkadziesiąt miljonów farnków*. (ATE).

16.000 GÓRNIKÓW STRAJKUJE W PENSYLWANJI

Z Nowego Jorku donoszą, że w zagłębiu antracytowem w Pensylwanji wybuchł strajk. Dotychczas do strajku przystąpiło około 16.000 górników. (ATE).

Sprawa rewindykacji kościołów

Sąd Najwyższy w Warszawie wydał we wtorek orzeczenie w sprawie, która ciągnie się od sześciu lat i była rozpatrywana przez wszystkie instancje sądowe.

Chodzi o sprawę wszczętą przez 5 kuryj biskupich w Polsce przeciw konsystorzowi prawosławnemu o zwrot 720 cerkwi, budynków i ziem kościelnych, które były kiedyś własnością katolików lub unitów.

W Sądzie Najwyższym obrońcy konsystorza prawosławnego powoływali się na rozporządzenie b. Komisarza Ziem Wschodnich, które postanawiało, że wszelkie tego rodzaju sprawy podlegają kompetencji władz administracyjnych, nie zaś sądowych.

Obrońcy kuryj biskupich dowodzili, że rozporządzenie to już przestało obowiązywać.

Sąd Najwyższy przychylił się do wywodów obrońców Konsystorza Prawosławnego i skargę kasacyjną kuryj biskupich oddalił.

Rokowania w sprawie zlikwidowania strajku robotników leśnych bez rezultatu

(Kor. własna).

W sobotę, dn. 13 i w niedzielę, dn. 14 b. m. odbywały się w **Inspekcji Lasów Państwowych Dyrekcji Siedleckiej** w **Czarnej Wsi** rokowania pomiędzy przedstawicielami robotników leśnych i wozaków, a przedstawicielami Dyrekcji Lasów Państwowych w Siedlcach, pod przewodnictwem Inspektora Lasów **Szarasa** i przy udziale Inspektora Pracy 32 Obwodu i przedstawiciela Województwa, p. **Wysokińskiego.**

Po długich rokowaniach zaproponowano robotnikom leśnym cennik płac, stosowany w Puszczy Białowieskiej, z pewnemi zmianami na korzyść robotników, co w porównaniu z dotychczasowemi płacami w **Dyrekcji Lasów w Siedlcach** stanowi podwyżkę do **20%**.

Przedstawiciele robotników propozycji tej nie przyjęli, jako niewystarczającej, stojąc na stanowisku wysuniętych poprzednio żądań i motywując je tem, że mimo niższych płac robotników Puszczy Białowieskiej, niż żądają robotnicy strajkujący, zarobki w Puszczy są w istocie wyższe, ze względu na grubsze i wyższe — starsze drzewa, eksploatowane w Puszczy, w porównaniu z drobnemi i małemi drzewami, eksploatowanemi przez Dyrekcję Lasów Państwowych w Siedlcach.

Żądania wozaków zostały odrzucone, jako zbyt wygórowane w porównaniu z płacami w Puszczy Białowieskiej — i, wobec nie dojścia do porozumienia konferencję przerwano.

Przedkongresowa Konferencja Okręgowa P.P.S. Śląska Cieszyńskiego

Konferencja odbyła się w dn. 6 b. m. w „Domu Robotniczym“ w **Czechowicach.**

Konferencję zagaił i przewodniczył jej przewodniczący OKR., tow. **Zieleźnik,** naczelnik miejscowej gminy. Przemówienia powitalne wygłosili: tow. **Roman Motyka,** imieniem OKR. Śląska Górnego, tow. **Glücksmann,** poseł na nie katowickiej **„Gazety Robotniczej“).** Socjalistycznej Partji Robotniczej w Polsce i tow. **J. Wiesner,** imieniem Komisji Związków Zawodowych w Bielsku.

Do Komisji Mandatowej, której powierzono również funkcje Komisji Matki, wybrano tow. tow.: **Suma, Janika, Mazu, Herdzika** i **Mędrzaka.** Do Komisji Wnioskowej — tow. tow.: **Macheja, Z. Grossa** i **Suma.**

Ze sprawozdań, przedłożonych przez sekretarza OKR., tow. **Regera,** oraz skarbnika, tow. **Galusa** — wynika, że w okresie sprawozdawczym istniało czynnych Komitetów Miejscowych P. P. S. 32 do 36, tylko 19 jednak nadesłało swoje sprawozdania. W tych 19 Komitetach liczba członków wynosi 1000, z czego 532 jest bez pracy i bez stałego zarobku. Wszystkich płacących członków jest około 1,200. Kobiet, należących do ogólnej organizacji, jest 53, do osobnej Organizacji Kobiet P. P. S. — 250.

Do najważniejszych dokonanych prac zaliczyć należy stworzenie w r. 1932 własnego organu prasowego **„Głos Śląska Cieszyńskiego“** (tygodniowe wydanie katowickiej **„Gazety Robotniczej“).**

Najbliższem zadaniem wszystkich towarzyszów musi być gorliwe i wytrwałe **zatroszczenie się o prasę partyjną;** w tej sprawie wydaliśmy obszerny okólnik, który rozesłano do 160 organizacyj i mężów zaufania. Komitety miejscowe odbyły 245 posiedzeń i konferencyj, 123 zgromadzeń organizacyjnych, 36 wieców publicznych, 30 wieców z udziałem posłów. Sprawozdanie omawia wspaniały przebieg urządzonych demonstracyj, strajku manifestacyjnego i zgromadzeń.

Jednomyślnie przyjęty został wniosek, przedłożony przez tow. **Mazura** (imieniem Komisji Rewizyjnej) **o przyjęcie sprawozdań do wiadomości i o udzielenie absolutorjum ustępującemu OKR-owi.**

Referat **o położeniu gospodarczem i politycznem,** oraz **o zadaniach XXIII Kongresu P. P. S.** wygłosiła delegatka C.K.W., tow. sen. **Kłuszyńska.**

Po doskonałej i przekonywającej charakterystyce obecnego stanu rzeczy w Polsce, referentka podniosła ofiarność, odwagę i świadomość swej dziejowej roli tych, którzy, często w pojedynkę, w odludnych miejscowościach, o głodzie i chłodzie **śmiało szerzą socjalizm.**

Tow. sen. **Gross** w dłuższem przemówieniu wykazywał konieczność **opracowania programu gospodarczego,** któryby w niezbity sposób udowodnił, **że już w dzisiejszym okresie przejściowym istnieje objektywna możliwość dostarczenia wszystkim pracy, zarobku i znośnego dobrobytu.** Drogą do tego jest **zmiana ustroju finansowego.**

W dyskusji zabierali głos tow. tow.: pos. **Machej, Reger, Kłuszyńska, Zemlak, Czylok, Janiakowa, Zawada, Zygmunt Gross,** oraz odpowiadał tow. sen. **D. Gross.**

Jednomyślnie uchwalono przedłożone przez tow. **Regera** rezolucje, które podamy w następnym numerze, jak również skład nowego OKR. PPS.

Obrady zamknięto okrzykami na cześć P. P. S.

Co wyświetlają kina?

AMOR: **„Jego Ekscelencja Subjekt“** i popisy.
ANTINEA: **„Pozwólcie nam żyć“** i **„Krwawy ślad“.**
APOLLO: **„Prokurator Alicja Horn“.**
ATLANTIC: **„Przygoda na Lido“.**
AS: **„Marokko“** i **„Na Sybir“.**
BAJKA: **„Generał Czeng“** i rewja.
CASINO: **„Prywatne życie Henryka VIII“.**
COLOSSEUM: **„Szturmowa Brygada“** i wielka rewja.
COLOSSEUM MAŁE: **„Pat i Patachon jako włóczędzy“** i **„Pałac na kółkach“.**
CRISTAL: **„Syn Indji“** i **„Każdemu wolno kochać“.**
CZARY: **„Królowa szybkości“.**
CORSO: **„Kawalkada“** i rewja.
FAMA: **„Dzieje grzechu“** i **„Młodość na zamówienie“.**
FILHARMONJA: **„Niewidzialny człowiek“.**
FORUM: **„Biały upiór“** z Belą Lugosi.
GLORIA: **„Płonąca prerja“.**
HELJOS: **„Przybłęda“** z Iną Benitą.
HOLLYWOOD: **„Tancerki z Buenos Ayres“** i rewja **„Karnawał w Hollywood“.**
ITALJA: **„Odmęt ulicy“** i rewja **„Godzina z nami“.**
IKS: **„Młode skrzydła“** i **„10% dla mnie“.**
KOMETA: **„Tysiąc i druga noc“** i rewja.
LOS: Od 4 dla młodz. **„Dobroczyńca Ludzkości“.** Od 8 dla dorosł. **„Ludzie w hotelu“.**
LUX: **„U progu szczęścia“** z Eweliną Holt i **„Dusze w niewoli“.**
MASKA: **„Turbina 50.000“.**
MAJESTIC: **„S.O.S. — Góra lodowa“**

MEWA: **„Uśmiech szczęścia“** i **„W tajnej służbie“.**
MIEJSKI: **„Wielka grzesznica“.**

NOWA TOMBOLA: **„Pocałunek przed lustrem“** i **„Cohn i Kelly w Holyywood“.**
PALACE: **„Klub dżentelmenów“** i rewja.

PETIT TRIANON: **„Tylko nie w usta“** i **„Nieznany sprawca“.**
PRAGA: **„Ludzie za kratami“** i rewja.
PROMIEŃ: **„Miłość złoczyńcy“.**
RAJ: **„Pod fałszywą flagą“.**
RIVIERA: **„Zaczarowany dywan“** i **„Burza nad Zakopanem“.**
ROXY: **„Noc w Kairze“** z Ram Novarro.
STYLOWY: **„Nowa płeć“.**
SOKÓŁ: **„To to“.**
TON: **„Sekret kobiety“** i **„Buster Keaton“.**
UCIECHA: **„Orły na uwięzi“** (Małygin).

Sąd Okręgowy w Białymstoku
Rozwiązał Oddział Związku Drzewnego

(Kor. własna).

Sąd Okręgowy w Białymstoku 15 b. m., po rozpatrzeniu sprawy zawieszonego przez Starostę Powiatowego Białostockiego Oddziału Związku Rob. Przem. Drzewnego w Nowosiołkach postanowił Oddział ten rozwiązać.

Dom bez właściciela

Istnieje w Warszawie jedyny dom, w którym nikt się nie upomina od lokatorów o komorne. Pozatem w domu tym nie są prowadzone meldunki. Chodzi o niewielki budyneczek, zamieszkały przez kilka rodzin przy ul. Szczęśliwickiej 26.

Właściciel tego domu, niejaki Lelenkiewicz porzucił Warszawę, wyjeżdżając w niewiadomym kierunku. Nie pozostawił administratora, ani też rządcy. To też wszelkie formalności meldunkowe załatwiane są przez lokatorów bezpośrednio w wydziale ewidencji ludności.

O ile właściciel domu nie odnajdzie się, wówczas będzie zaangażowany rządca na koszt przymusowej administracji tego budynku. Administracja taka ma być zarządzona przez władze rządowe.

Bezpłatne koperty i papier do znaczków pocztowych

W Ministerjum Poczt i Telegrafów trwają prace nad obliczeniem kosztów, jakie pociągnąć ma za sobą wprowadzenie bezpłatnego dodawania kopert i papieru do znaczków pocztowych dla ubogiej ludności. Inowacja ta zastosowana ma być przez Ministerjum z nowym rokiem budżetowym od 1-go kwietnia rb. Ministerjum Poczt i Telegrafów nie powzięło jeszcze dotąd decyzji, czy dodawanie kopert zastosowane będzie w urzędach mniejszych, czy też na terenie wszystkich urzędów pocztowych. (PID).

Światowid
Zaledwie wczoraj

Zbyt wiele widzieliśmy ostatnio głębokich filmów, poruszających zasadnicze zagadnienia społeczne i psychologiczne, aby móc do głębi przejąć się naiwną w pomyśle, jak i w ujęciu tragedją dziewczyny, która w naiwności 18-latki ofiarowuje swą miłość poznanemu na balu młodzieńcowi, a potem zrywa się ze swem środowiskiem i życiem światowem, poświęcając się pracy, wychowaniu nieślubnego syna i marzeniu o ponownej „jedynej nocy“ ze swym byłym uwodzicielem — ani cierpienie bohaterki, ani jej przeżycia psychologiczne nie zostały sformułowane w formie, odpowiadającej dzisiejszym wymaganiom publiczności. Są za naiwne i zabardzo „cukierkowe“. Jedynie momenty, w których na ekranie ukazuje się ów syn, wzruszają widza, dzięki niezwykle silnej ekspresji mimicznej dzieci, odtwarzających kolejno wzrastającą pociechę uroczej, ale nieprzekonywającej w swej grze nieznanej dotąd artystki Salivan.

John Boles jest zbyt banalny zarówno w typie urody, jak i w mimice, aby jego przeżycia mogły szczególnie zainteresować czy wzruszyć widza.

Obraz może się podobać tylko ludziom, szukającym na ekranie widoku wykwintnych salonów miljonerów, hałaśliwych sal dancingu i sentymentalnych łez nad losem nieuświadomionej niewinności. Całość jest stanowczo mdła. Nawet śmierć bohaterki nie robi wrażenia, gdyż nie umiano dociągnąć do należytego napięcia dramatycznego.

Nadprogram ciekawy. *Ika.*

Kto wygrał na loterji?

Wczoraj podczas ciągnienia loterji główniejsze wygrane padły na następujące numery:

I ciągnienie.

Po 10.000 zł. n-ry: 46844 73238 166553.
Po 5.000 zł. n-ry: 123597 142216.
Po 2.000 zł. n-ry: 382 5066 19532 28396 48408 53464 65814 65816 66284 85524 99267 116324 128114 138123 146152 150229 152832 163494.
Po 1.000 zł. n-ry: 16854 23183 23765 28889 32402 42918 43282 43339 46138 52439 56812 63945 66846 77200 80735 95742 97164 97228 102626 113255 116164 117291 121060 123639 128627 129251 133328 135098 142879 149995 150119 153651 158648 159844.

II ciągnienie.

50.000 zł. nr. 86462.
Po 15.000 zł. n-ry: 9645 150502.
Po 10.000 zł. n-ry: 110367 139741.
Po 5.000 zł. n-ry: 1739 35268 73990 118016 118183 125451.
Po 2.000 zł. n-ry: 19728 57507 72616 97973 103491 113654 136582 140153 141473 141542 149078 154754 165558.
Po 1.000 zł. n-ry: 1562 3192 5930 8770 22368 32142 35610 37627 41543 46794 47063 51306 60030 63662 76248 76780 88113 88209 88727 100292 100443 107581 109366 110363 122608 126236 127037 130315 135307 132288 137019 146335 150838 153083 154338 159522 165485 168057 168987 169018.

Z miasta
w kilku słowach

KONFERENCJA W SPRAWIE USPRAWNIENIA PRACY URZĘDÓW SKARBOWYCH. W dniu dzisiejszym odbędzie się w stolicy konferencja naczelników urzędów skarbowych, zwołana przez Grodzką Izbę Skarbową. Tematem obrad będzie kwestja usprawnienia pracy urzędów skarbowych na terenie Warszawy.

50-LECIE WODOCIĄGÓW W WARSZAWIE. W r. b. przypada 50 rocznica istnienia nowoczesnych urządzeń wodociągowych w stolicy. Uruchomienie obecnie działających stacji pomp nastąpiło bowiem w r. 1884. Dyrekcja wodociągów zamierza uczcić tę rocznicę specjalnym obchodem.

ZIEMNIAKI I WĘGIEL DLA BEZROBOTNYCH. W okresie od 15 grudnia 1933 r. do 11 stycznia 1934 r. Obywatelski komitet pomocy społecznej zaopatrzył z przydziału grudniowego w ziemniaki 9.190 rodzin bezrobotnych, wydając im łącznie 459.500 kg. Pozatem w tym samym czasie również z przydziału grudniowego, wydano 512.050 kg. węgla 10.241 rodzinom. Wreszcie wydano 2.014 porcji mieszanki kawowo - cukrowej wagi 1.510.50 kg.

EPDEMJA TYFUSU PLAMISTEGO. W związku z zaobserwowanemi wypadkami tyfusu plamistego na terenie woj. poleskiego, delegowało Ministerjum Opieki Społecznej naczelnika wydziału chorób zakaźnych d-ra Palestra dla przeprowadzenia inspekcji terenów zagrożonych epidemją.

M. SAŁTYKOW - SZCZEDRIN.

Wierny Trezor

Z rosyjskiego tłumaczył St. Leśniewski.

(Dokończenie).

Raz tylko przebudziło się w nim coś w rodzaju ambicji — kiedy bodącej krowie gospodarza Rochli, na żądanie miejskiego pastucha, zawieszono dzwonek na szyi. Prawdę rzec, pozazdrościł jednak, gdy poczęła dzwonić po dziedzińcu.

— Ot, jakie masz szczęście; a za co? — rzekł do Rochli. — Cała twoja zasługa, że wydoją z ciebie co dnia pół wiadra mleka, w samej zaś rzeczy, jaka to zasługa? Mleko masz zadarmo, niezależne od ciebie: karmią cię dobrze — dużo mleka dajesz; marnie karmią — wnet mleko przestajesz dawać. Kopytem o kopyto nie stukniesz, by panu się zasłużyć, a oto jak ciebie nagradzają! Ja zaś, sam z siebie, motu proprio, dzień i noc męczę się, nie dojem, nie dośpię, jużem ochrypł od wiecznych alarmów — i żeby choć jaką grzechotkę mi dali. Masz, powiada Trezorku, wiedz, że służby twoje cenię!

— A łańcuch — to co? — odparła Rochla.

— Łańcuch?!

Wtedy dopiero zrozumiał. Do tego czasu myślał, że łańcuch to łańcuch, okazało się tymczasem, że to coś w rodzaju znaku masońskiego. A zatem był nagrodzony już na samym początku, nagrodzony już w tym czasie kiedy jeszcze nic nie zasłużył. I że odtąd pozostaje mu o jednem tylko marzyć: by stary, zardzewiały łańcuch (kiedyś zerwał go nawet) zdjęto i kupiono mu nowy, mocny.

Zaś kupiec Worotiłow jakby podsłuchał jego skromno - ambitne pragnienie; w same imieniny Trezora kupił zupełnie nowy, na podziw wykuty łańcuch i założył go w darze do obroży Trezora. — „Szczekaj, Trezorku szczekaj!“

I zaniósł się tem dobrodusznem, nieprzerwanem szczekaniem, jakiem szczekają psy, łączące swą psią pomyślność z nietykalnością śpichrza przy którym postawiła ich ręka pana.

Wogóle Trezorowi świetnie się wiodło, chociaż, oczywista, nie obeszło się od czasu do czasu bez strapień. W świecie psów, zupełnie tak samo, jak w świecie ludzi, obłuda, chytrość i zawiść odgrywają nierzadko rolę zupełnie im z prawa nienależną. Nieraz Trezorowi wypadło doświadczyć przejawów zawiści; ale był on silny poczuciem spełnionego obowiązku i nie bał się niczego. I ne było to w najmniejszej mierze zarozumiałością z jego strony. Przeciwnie, pierwszy gotów byłby ustąpić zaszczyt i stanowisko każdemu nowoprzybyłemu Barbosowi, któryby dowiódł swej przewagi w dziele czuwania i nieustępliwości. Nierzadko z trwogą nawet przemyśliwał nad tem, kto stanie na jego posterunku w chwili, gdy starość albo śmierć położy kres jego czuwaniu. Ale — niestety! — w całej ogromnej masie skarlałych i zdartych psów, zaludniających Hyclówkę, nie znajdował zaprawdę, ani jednego na którego mógłby śmiało wskazać: oto mój następca! Gdy zatem intryga zamierzyła za wszelką cenę poniżyć Trezora w opinji Worotiłowa, to osiągnęła ten tylko — zresztą zupełnie dla niej niepożądany — rezultat, a mianowicie wykazała powszechne zubożenie psich talentów.

Nie raz zawistne Barbosy i pojedyńczo i niewielkiemi sforami zbierały się na dziedzińcu kupca Worotiłowa, siadały opodal i wyzywały go na turniej. Powstawał niesłychany psi jazgot, który trwogą przejmował wszystkich domowników, ale któremu pan domu przysłuchiwał się z zajęciem, bowiem rozumiał że bliski czas, kiedy Trezorowi przyda się pomocnik. W tym niesamowitym chórze wybijały się głosy niezłe; ale takiego, od któregoby nagle zabolał brzuch ze strachu, nie było śladu.

Niektóry Barbos wykazywał zdolności nietuzinkowe, ale napewno albo przesadzi albo niedoszczeka, niedociągnie. Na czas takich zawodów Trezor zwykle milkł jakgdyby dając przeciwnikom możność wypowiedzenia się, lecz pod koniec nie wytrzymywał i do ogólnego wycia, każda nutka którego świadczyła o natężeniu nad miarę, przyłączał swój wasny swobodny i niewymuszony głos. Jego wycie usuwało z miejsca wszelkie wątpliwości. Usłyszawszy je kucharka wybiegała z kuchni i oblewała ukropem hersztów sfory. Zaś Trezorowi przynosiła pomyje.

Mimo to jednak kupiec Worotiłow miał słuszność, twierdząc, że nic wiecznego pod księżycem. Kiedyś rankiem subjekt kupca przechodząc obok psiej budy do śpichrza, zastał Trezora śpiącego. Nigdy to się z nim nie zdarzało. Czy spał on kiedykolwiek — prawdopodobnie spał — nikt tego nie widział, w każdym bądź razie nikt go śpiącym nie widział. Oczywista subjekt nie omieszkał donieść o tym wypadku gospodarzowi.

Kupiec Worotiłow sam wyszedł do Trezora, popatrzał nań i, — widząc, że ten z poczuciem winy merda ogonem, jakby mówiąc: sam pojąć nie mogę, jak się to zdarzyć nie mogło — bez gniewu, głosem pełnym współczucia, rzekł:

— Cóż, staruszku, do kuchni się wybierasz. Postarzałeś, osłabłeś? No, dobrze! Ty i w kuchni pożytek przynieść możesz.

Na początek jednakże zdecydowano poprzestać na znalezieniu pomocnika dla Trezora. Zadanie było niełatwe; mimo to, po długich zachodach, udało się znaleźć za bramą Kałużską niejakiego Murzyna, reputacja którego ustaliła się dosyć solidnie.

Nie będę opisywał, jak Murzyn pierwszy uznał autorytet Trezora i całkowicie mu się podporządkował, jak obaj zaprzyjaźnili się, jak Trezora po pewnym czasie ostatecznie przydzielono do kuchni i jak, nie bacząc na to, w dalszym ciągu przybiegał do Murzyna i bezinteresownie uczył go obejścia właściwego prawdziwemu kupieckiemu psu... Powiem tylko jedno: ani wczasy, ani obfitość smacznych kąsków, ani bliskość Latawicy nie zdołały zdziałać, by Trezor zapomniał te natchnione chwile, które spędzał uczepiony na łańcuchu i drżąc od chłodu w długie noce zimowe.

Czas jednak szedł i Trezor starzał się coraz bardziej. Na szyi uformowało mu się wole, gniotące jego głowę do ziemi, tak, że z trudnością wstawał na nogi, oczy zupełnie prawie nie widziały, uszy wisiały nieruchomo, szerść skołtuniła się i wypadała wiechciami, apetyt znikł, a ciągle odczuwane zimno zmuszało biednego psa, by cisnął się do pieca.

— Przykro to mówić, Nikanor Siemionycz, ale Trezor zaczął parszywieć, — zagadnęła kiedyś Worotiłowa, kucharka.

Worotiłow tym razem nie rzekł ni słowa. Kucharka jednak nie dała za wygraną — i po tygodniu znowu podjęła:

— Żeby choć dzieci nie zaraziły się od Trezora. Sparszywiał zupełnie.

Ale i tym razem Worotiłow nie odezwał się. Wtedy kucharka, po dwuch dniach, wpadła, bardzo już rozzłoszczona i oświadczyła, że nie zostanie ani chwili dłużej, jeśli Trezora nie zabiorą z kuchni. Ponieważ zaś kucharka po mistrzowsku sporządzała prosię z kaszą, a Worotiłow szalenie lubił tę potrawę, przeto los Trezora został przesądzony.

— Nie do tegom Trezorze sposob: — rzekł Worotiłow z uczuciem: — widać jednak prawdę powiada przysłowie: „dla psa i śmierć sobacza“... Utopić Trezora!

I wyciągnięto Trezora na dziedziniec. Cała czeladź wysypała, by ujrzeć przedśmiertną agonję wiernego psa; nawet dzieci pana oblepiły okno. Murzyn był również i zobaczywszy swego starego nauczyciela, uprzejmie zamachał ogonem. Trezor ledwie ruszał nogami ze starości i widocznie nie zrozumiał; ale kiedy zaczął zbliżać się do wrót opadł z sił i trzeba było za kark ciągnąć go i wlec po ziemi.

Co później się stało — historja o tem milczy, lecz na ojczysty dziedziniec Trezor już nie wracał.

Niebawem zaś Murzynek zupełnie usunął obraz Trezora z serca kupca Worotiłowa.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

SENSACYJNE ZWYCIĘSTWO WARSZAWIANKI.

Wczoraj wieczorem na boisku Legji odbył się mecz hokejowy o moralne mistrzostwo Warszawy pomiędzy mistrzem Polski Legją a Warszawianką. Mecz zakończył się sensacyjnem zwycięstwem Warszawianki w stosunku 2:1 (0:1 0:0 2:0). Jedyną bramkę dla Legji strzelił Głowacki dla Warszawianki Przedpełski i Michalski. Pierwsza tercja upłynęła pod znakiem przewagi Legji, której atak z Materskim na czele przeprowadza groźne ataki. W drugiej tercji gra ostrzejsza. Sędzia wyklucza z boiska kilku graczy, m. in. Materskiego i Majkowskiego. W trzeciej tercji od początku silnie przeważa Warszawianka.

NARICIARSKI MISTRZ ŚWIATA NADWERĘŻYŁ SOBIE KRĘGOSŁUP.

Z Insbrucka donoszą, że norweski mistrz świata Birger **Ruud**, który brał udział w zawodach narciarskich w Hall w Tyrolu, upadł w czasie ćwiczeń tak nieszczęśliwie, że nadwerężył sobie kręgosłup. **Ruud** będzie musiał przez dłuższy czas wycofać się z czynnego życia sportowego.

KANADYJSCY HOKEIŚCI GRAJĄ W POLSCE.

Jak się dowiadujemy, za kilka dni przybędzie do Polski słynna kanadyjska drużyna hokejowa Saskaaton Quaquers, która niedawno przybyła do Europy, by bronić barw Kanady na mistrzostwach świata w Medjolanie. Jest to drużyna silniejsza, niż Ottawa Schamrocb — bawiąca od 2 miesięcy w Europie. Program występu kanadyjczyków w Polsce ustalony zostanie w najbliższym czasie. Drużyna kanadyjska rozegra w Polsce w dniach od 20—23 b. m. dwa lub trzy mecze, najprawdopodobniej w Katowicach i Krynicy (lub Warszawie).

W związku z przyjazdem kanadyjczyków niewiadomo czy wyznaczone na 21 bm. rewanżowe mecze eliminacyjne do mistrzostw Polski wszystkie dojdą do skutku.

DWA ZWYCIĘSTWA HOKEISTÓW KRAKOWSKICH W CZECHOSŁOWACJI.

W tych dniach bawiła w Czechosłowacji hokejowa drużyna Sokoła krakowskiego, która rozegrała dwa spotkania.

W Mor. Ostrawie Sokół pokonał czeski zespół Slovana 1:0.

We Frydku rozegrany został mecz Sokół — SK Ostrawica, który zakończył się wynikiem remisowym 2:2 (0:0 0:0 2:2).

BACZNOŚĆ UCZESTNICY OBOZU W ROSŁUCZU.

Przypominamy, że uczestnicy grupy warszawskiej mają obowiązek opłacenia do dnia 19 bm. przejazdu kolejowego w obie strony 13 zł. 80 gr.

Wpłaty i zgłoszenia przyjmują: Sekretarjat Z. R. S. S. lub Ośrodki w. f., ul. Czerwonego Krzyża 20, w godzinach 10—15 i od 17—21.

Co grają w Teatrach?

TEATR ATENEUM. Dziś premjera silnej, interesującej swym problmem i formą nowoczesną sztuki S. Treadwell „Maszyna“, ukazującej w 9 obrazach przekrój Ameryki współczesnej, piętnującej mechanizację życia dzisiejszego.

W rolach głównych: Kuncewiczówna, Buczyńska, Butkiewicz, Żukowski, Borowy, Wyrzykowski, Maliszewski, Hajduga, Woszczerowicz, Nowosielski, Szurszewska, Lechowska, Wybrański i inni. Inscenizacja L. Schiller. Dekoracje T. Rosakowska. Muzyka na motywach murzyńskich i meksykańskich.

Z OPERY. Dziś opera Musorgskiego „Borys Godunow“.

W piątek w operze „Tosca“ odbędzie się pierwszy występ głośnego tenora scen zagranicznych p. P. Mariona.

TEATR NARODOWY. Dziś najweselsza komedja Shawa „Nigdy nic niewiadomo“.

TEATR LETNI. Dziś nowa komedja Devala „Towariszcz“.

TEATR NOWY: Dziś sztuka A. Grzymały - Siedleckiego „Czwarty do brydża“.

TEATR POLSKI. Dziś znana komedja W. Perzyńskiego „Aszantka“ z Ireną Ejchlerówna.

PREMJERA W TEATRZE MAŁYM. W Teatrze Małym dobiegają końca próby najnowszej komedji St. Kiedrzyńskiego p. t. „Ten i Tamten“. Terenem kapitalnej akcji komedji jest prowincjonalne miasteczko Jagodów ze swą przewrotną plotką, komizmem i galerją arcypociesznych typów.

Ostatnia komedja Kiedrzyńskiego otrzymała świetny zespół wykonawców z Gorczyńską, Warneckim, Zelwerowiczem i Samborskim na czele.

Premjera odbędzie się w piątek 19 bm.

Dziś poraz ostatni „Zalotnicy niebiescy“.

TEATR „NOWA KOMEDJA“. Codziennie nowa komedja Słonimskiego „Rodzina“.

TEATR KAMERALNY. Codziennie „Hamlet“ Szekspira w nowej inscenizacji Karola Bendy.

TEATR CYGANERJA. Dziś nowa rewja karnawałowa „Cyganerja rozfikana“.

WIELKA OPERETKA. Codziennie operetka „Bal w Savoyu“.

TEATR „8 m. 30“ (Mokotowska 73) wystawia sztukę Felixa p. t. „Miłość i złoto“

TEATR REWJI „MIGNON“. Codziennie rewja „Ja się palę w karnawale“.

Z FILHARMONJI. W piątek, dn. 19 stycznia r. b. o godz. 8 wiecz. świat muzyczny Warszawy będzie miał okazję poznać doskonałego kapelmistrza ze Lwowa, Dr. Adama Sołtyka, i znakomitego skrzypka, prof. Henryka Czaplińskiego, którzy wystąpią na 16-tym wielkim koncercie symfonicznym.

NADZWYCZAJNY KONCERT. W sobotę, dn. 20 stycznia o godz. 20 w sali Reprezentacyjnej Pol. Państw. m. st. Warsz. pod dyrekcją A. Sielskiego, z łaskawym udziałem L. Szczepańskiej (prym. Opery Warsz.) i A. Gołębiowskiego (I tenora Opery Warsz.), oraz znanego i cenionego Chóru T-wa „Harfa“ pod dyr. W. Lachmana.

W programie najwspanialsze arcydzieła Chopina, Rossiniego, Bizeta, Pucciniego, Opińskiego, Liszta, Areńskiego, Moniuszki i Niewiadomskiego.

CYRK STANIEWSKICH. Dziś i codziennie „Cyrk pod wodą“, wielka pantomina wodna przy udziale 250 osób.

Wczorajsze wypadki

SAMOBÓJSTWA.

Przy ul. Wilczej 43, właściciel mieszkania Józef Niedbał, wstawszy rano poczuł w przedpokoju silną woń gazu świetlnego. Kiedy wszedł do kuchni ujrzał leżącą bez ruchu służącą 20-letnią Walerję Glonkówną. Lekarz Pogotowia stwierdził śmierć wskutek zatrucia gazem, który wydzielał się z kuchenki. Denatka pozostawiła 2 listy, jeden do narzeczonego, drugi zaś do swej pani. Treść drugiego listu: „Pani Niedbałowa ręki do tego nie dołożyła“. Dochodzenie prowadzi policja.

— 30 l. Anna Kruposzowa, napiła się esencji octowej.

— 68 l. Julja Binterowa, bez zajęcia, otruła się jodyną.

— Na ul. Świętojańskiej przy kościele św. Jana, otruła się esencją octową kobieta niewiadomego nazwiska, lat około 20.

STRAŻ RATUJE KONIA.

Przy ul. Pawiej 38 do fabryki bielizny i pralni sp. akc. „Opus“ przywieziono furę węgla.

Woźnica Michał, wykręcając wozem, skręcił tak niefortunnie, że koń wpadł w otwór na powierzchni podwórza — do składu opałowego należącego do firmy „Opus“. Na miejsce przybyło pogotowie I oddziału straży. Posiłkując się linami i pasami, strażacy w ciągu pół godziny konia wydobyli, który z tej przygody wyszedł bez szwanku.

STAN POGODY

POCHMURNO.

Chmurno i mglisto, z rozpogodzeniami w ciągu dnia. Temperatura bez większych zmian (dniem odwilż). Słabe lub umiarkowane wiatry południowo - zachodnie i południowe.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Wzmożony popyt na dolary podniósł ich cenę w obrotach prywatnych do 5.50, przy obliczeniu międzynarodowem 5.54.

Berlin 211, Belgja 123.75, Holandja 357.5, Londyn 28.25, Paryż 34.90, Praga 26.43, Sztokholm 145,5, Szwajcarja 172, Włochy 46.65.

Z Filharmonji

KOLENDY. GOŚCIE ZAGRANICZNI: K. KRAUSS, J. HORENSTEIN. A. CORTOT.

Niezależnie od wartości religijnej i obrzędowej, kolendy mają zawsze tyle artystycznego uroku, że w wielkiej sali Filharmonji nie czuły się wcale Kopciuszkami. Przeciwnie, w układzie Jana Maklakiewicza stają się drobnemi poemacikami muzycznemi, interesują brzmieniem, ładną oprawą polifoniczną. W wykonaniu, jak na salę koncertową, było może mało subtelności w stopniowaniu siły zespołu.

Natomiast wielkie bogactwo efektów dynamicznych przyniosły nam, w ostatnim czasie występy kapelmistrza **Klemensa Kraussa**, zasłużonego dyrektora wiedeńskiej Opery Państwowej. Jest w sztuce tego wirtuoza techniki kapelmistrzowskiej wielka umiejętność, kultura z artyzmem złączone. Nietylko w „Trystanie“ Wagnera, w błyskotliwym „Sowizdrzale“ Straussa, ale i w drugiej symfonji Beethovena tak przecież dalekiej od sfery muzyki teatralnej, która jest specjalnością p. Kraussa— wyczuwało się mistrzostwo jego czujnej i zdecydowanej woli, świadomego swych celów artystów.

Oryginalną indywidualność utalentowanego dyrektora reprezentuje p. **Jascho Horenstein**. Prócz akompanjamentów, prowadzi prawie wszystko na pamięć. Z koncertu brandenburskiego Bacha, symfonji Haydna, Brahmsa wydobywa klasyczny styl i monumentalność, z szóstej symfonji Czajkowskiego, ze „Śpiewaków Norymberskich“ Wagnera — cały wulkan żywiołu romantycznego. Jest to dyrygent, który chętnie siebie jako solistę wysuwa na czoło orkiestry i wykonywanego utworu.

W koncercie Beethovena C dur p. Horenstein towarzyszył p. **Alfredowi Cortot**. Ale dziwny to był Beethoven. W części orkiestrowej przypominał Mozarta, a w części fortepianowej śpiewał jak Szopen.

H. D.

Co usłyszymy w radjo?

CZWARTEK, 18 b. m.

7.00 Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka. 7.20 Muzyka z płyt. 7.35 Dziennik poranny. 7.40 Muzyka z płyt. 7.55 Chwilka gospodarstwa domowego. 8.00 Program. 11.40. Przegląd prasy. 11.50 Repertuar teatrów. 11.57 Sygnał czasu. Hejnał. 12.05 Muzyka taneczna. 12,30 Wiadomości meteorologiczne. 12.35 Koncert szkolny. 14.00 Dziennik południowy. 15.25 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.40 Koncert. 16.40 Odczyt. 16.55 Koncert kameralny. 17.25 Recital śpiewaczy. 17.50 „Nowiny rolnicze“. 18.00 Odczyt. 18.20 Słuchowisko. 19.00 Program. 19.05 Rozmaitości. 19.25 Odczyt aktualny. 19.40 Komunikat śniegowy. 19.43 Wiadomości sportowe. 19.47 Dziennik wieczorny. 20.00 „Myśli wybrane“. 20.02 Muzyka lekka. 21.00 „Skrzynka pocztowa“. 21.15 Koncert. 22.00 Muzyka taneczna. 23.00 Wiadomości dla komunikacji lotniczej. 23.05 Muzyka.

PIĄTEK.

7.00 Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka 7.20 Muzyka z płyt. 7.35 Dziennik poranny. 7.40 Muzyka z płyt. 7.55 Chwilka gospodarstwa domowego. 8.00 Program. 11.40 Przegląd Prasy. 11.50 Repertuar teatrów warszaw. 11.57 Sygnał czasu i Hejnał. 12.05 Koncert. 12.30 Wiadomości meteorologiczne. 12.33. Koncert. 12.55 Dziennik południowy. 15.25. Wiadomości o eksporcie polskim. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.40 Koncert orkiestry ludowej. 16.40 „Bezimienni w służbie idei“ wygł. p. H. Lukrec. 16.55 Duety wokalne. 17.20 Śladem wielkiego śpiewaka — Adam Didur z płyt. 17.50 Pogadanka rolnicza. 18.00 Odczyt dla nauczycieli. 18.20 Audycja karnawałowa. 19.00 Program. 19.05. Rozmaitości. 19.20 Dokąd jechać w święta? 19.25 Feljeton aktualny. 19.40 Wiadomości sportowe. 19.43 Komunikat wieczorny. 20.00 „Myśli wybrane“. 20.02 Pogadanka muzyczna. 20.15 Koncert symfoniczny. 22.40 Muzyka taneczna. 23.00 Wiadomości dla komunikacji lotniczej. 23.05 Muzyka taneczna.

NASZA RUBRYKA

Poszukiwanie pracy

TECHNIK BUDOWLANY i DROGOWY ze studjami i świadectwami, poszukuje jakiejkolwiek pracy. Oferty składać: Chmielna 122 m. 35.

FRANCUSKI PERFECTt Literatura, wypracowania, konwersacja, gramatyka; lekcje indywidualne i w grupach. Tamże lekcje muzyki. Leszno 47 m. 6. Front II p.

MALARZ - KALIGRAF poszukuje pracy w kaligraficznym lub zbliżonym zawodzie. Oferty pod „Wykwalifikowany“.

Sensacja nad sensacjami

PIĘKNY FILM I WSPANIAŁA REWJA W KINO - REWJI „PALACE“.

W jednym filmie: świat ludzi podziemi, szef szajki złodziejskiej, walka świata przestępczego z władzami bezpieczeństwa, alibi szefa szajki, miłość, erotyka i—co jest najważniejszą sensacją — *Clive Brook* w podwójnej roli szefa szajki i jego sobowtóra. Film nazywa się *„Klub Dżentelmenów“* i jest wyświetlany od dziś w Kino - Rewji „Palace“. Poza sensacyjnym filmem wystawiona będzie wspaniała rewja, w której udział biorą najwybitniejsze siły z K. Krukowskim, L. Lawińskim, J. Borońskim, B. Gilewską, J. Klimaszewskim, J. Winiarską, Igą Garda i baletem Tacjany Wysockiej na czele. Atrakcją programu będzie udział chóru Dana, który wystąpi w Warszawie po raz pierwszy po sukcesach, odniesionych zagranicą. (x)

MICHAEL ARLEN

Świat w roku 1987

65

(Autoryzowany przekład Bolesławy Kopelówny)

Fletcher, ocierając pot z twarzy, zawołał do Hendricka, aby dał znać do Londynu, że Knox udał się w tamtą stronę.

Joe'mu zrobiło się słabo. Wszyscy ci ludzie: Fletcher i jego syn i inni — urodzili się i wychowali w czasach pokoju. Była to pierwsza bitwa powietrzna, jaką widzieli.

Obie połówki „Czarnego lotnika“ wpadły w morze. Czarne chmury pokryły niebo... Od strony morza dął wicher. Czy to, co widziały ich oczy, mogło zdarzyć się naprawdę? Mechanik, którego twarz stała się zielona, patrzał z otwartemi ustami na Fletchera:

— Boże, ten okropny nóż!... Boże! tak, jakgdyby przeciął kawał sera!...

Fletcher powiedział: — Nie patrz tak na mnie, jak idjota. Połącz się z policją w Grimsby i złóż raport.

Drugi mechanik zapytał: — Czy ma powiedzieć, że w jego oczach olbrzymi nóż przeciął wpół „Czarnego Lotnika“? Pomyślą, że oszalał.

— Ojcze — zaczął Joe — czy widziałeś, w jaki sposób uśmiechał się ten chłopak, gdy tu przyszedł? Tak, jakgdyby wiedział, że i tak już go nic nie uratuje...

— Trzymaj się synu! — rzekł Fletcher. — To bardzo brzydka sprawa, chociaż, dalibóg, nie wiem, co to wszystko znaczy. Ten młody człowiek był wysłany w jakiejś specjalnej tajnej misji i, niewątpliwie, spodziewał się najgorszego. Ale jednej rzeczy nie rozumiem. Te „Czarne lotniki“ zrobione są ze specjalnej „Potrójnej stali“ Rankego, a więc z czego, do djabła, zrobiona jest maszyna Knoxa, jeżeli może przepołowić taki ekspress i odlecieć sobie tak, jakgdyby nie została nawet zadraśnięta? Oto, czego nie mogę pojąć!

W odległości niespełna stu jardów — na drodze, prowadzącej do hangaru — w otwartym samochodzie siedziała samotnie młoda dziewczyna. W pobliżu stał mały sportowy samochód; był on pusty. Samochodem tym młody pilot uciekł z Esterhauk. Przypadkiem zobaczyła, że wyjeżdża z garażu z szaloną szybkością — i po krwi, pulsującej na jego twarzy — domyśliła się bez trudności, że to ucieka jeden z młodych ludzi Dawida. Pojechała za nim, chcąc go ostrzec, by nie próbował uciekać drogą powietrzną. Och, jakże chciała, aby się zdołał stamtąd wydostać — i aby miał możność ostrzec którychś z tych wielkich ludzi!

Przez kilka minut po straszliwej scenie siedziała, spoglądając w górę. A więc to był początek! Zaczęła się zastanawiać, czy ten chłopiec dbał o to, co go spotka? Wyraz jego twarzy był tak surowy i nieszczęśliwy.

Powietrze stało się nagle bardzo duszne, wprost ciążyło jej na głowie. Zrzuciła kapelusz — i poczuła palcami, że ma wilgotne włosy Nagle jednak zerwał się wiatr — i poddała ku niemu swoją twarz.

Nie mogła pozbyć się z pamięci obrazu skupionej twarzy tego chłopca, z krwią, kapiącą mu z rany na czole. Był pewno szpiegiem Dróg Powietrznych — i dlatego musiał umrzeć! Ale ona wiedziała — czego nie wiedzieli Fletcher i jego ludzie — że promień światła zabił młodego pilota nadługo przedtem, zanim maszyna jego została przecięta na dwie części. Dawid skorzystał z tego, iż lotnik został skazany na śmierć, aby wypróbował jeszcze jeden ze swoich drobnych wynalazków. Wiedziała, że chciał poddać próbie swoją zdolność przecinania stalowego samolotu. Przed wielu laty, gdy oboje byli jeszcze dziećmi — chwalił się, że wymyśli kiedyś taką maszynę, która potrafi odciąć parę pięter z drapaczy chmur.

Karolina odetchnęła głęboko. Kropla deszczu padła na jej podniesioną twarz, a po chwili kilka kropel... Nie poruszyła się; myśli jej zdrętwiały ze strachu. Ze strachu! Jakie to małe słowo dla określenia tego, co odczuwała; co odczuwała już od wielu tygodni. Czy to początek tej fali ciemności i śmierci, która — jak Dawid mówił jej kiedyś, przed wielu laty — pochłonie świat? Jakże ona zdoła ją powstrzymać, jakże zdoła zwalczyć Dawida? Teraz deszcz rozpadał się już na dobre, ale nie myślała o tem, aby podnieść budę. Myśli jej skierowały się do wuja Juljana. Pojedzie do niego dziś wieczorem do Londynu. Nie potrafiłaby już nigdy zmrużyć oka w Esterhauk, mając te dzikie bestje w odległości niecałych dwóch mil od siebie.

Ale najpierw musi opowiedzieć wujowi Juljanowi o tej strasznej rzeczy, która się tu rozegrała — a on niechaj przedsięweźmie odpowiednie kroki, celem aresztowania Dawida. Dawida trzeba związać i skuć, jeżeli ludzie nie mają zostać pokrajani w kawałki. Wyjęła radjowy aparat, przymocowany do samochodu, połączyła się z Londynem i wymieniła prywatny numer pana Craddocka. Odpowiedział jej stary służący, Jorkens — i poinformował ją, że pan Craddock grał tego popołudnia w golfa w Cannes i nie wróci przed godziną dziewiątą, ponieważ nie lubi szybkiej lokomocji. Karolina poprosiła, aby Jorkens przygotował dla niej pokój; służący bardzo ucieszył się wiadomością, że panna Knox przyjeżdża z wizytą do jego pana.

D. c. n.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI. Wydawca: RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik“, Warecka 7.